Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr

# GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90 Administracja . 133-44

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Zagranicą |
|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . . . . | 5·— zł. | 4·50 zł. | 5·— zł. | 8·— zł. |

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Rok XLIV Kraków, czwartek, dnia 11 marca 1937 r. Nr 70.

# Ataki senatorów radykalnych na duchowieństwo

Warszawa, 10 marca (Telef.). Dyskusja budżetowa w Senacie dobiega końca. Głosowa nie odbyć się ma w piątek, zaś jutro nastąpi przerwa, gdyż odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu. Dziś Senat omawiał budżet Ministerstwa Oświaty i w obszernej dyskusji zabierało głos 19 senatorów. Na czoło rozpraw wysunęła się znów sprawa Zw. Nauczycielstwa Polskiego oraz sprawa młodzieży akademickiej. Naprawiacze i różni radykali sanacyjni zmobilizowali się i kolejno występowali w obronie Zw. Nauczycielstwa Polskiego. Najmocniej atakował przeciwników Zw. Nauczycielstwa Polskiego sen. Seib, utrzymując, że niewybredne środki i metody stosowane dla zgnębienia ZNP. są nie tylko wyrazem poziomu umysłowego i uczuciowego inspiratorów tych ataków i ich kondotierów ale również wykładnikiem tendencyj, zmierzających do unicestwienia szkoły dzisiejszej i podporządkowania jej zacofanemu nieuctwu.

Tu przerwał mówcy sen. Radziwiłł, mówiąc: niech pan wyraźnie powie, o kim pan mówi. Czy ci kondotierzy, to ma być duchowieństwo?

## Niefortunna obrona „Płomyka"

W dalszym ciągu sen. Seib omawiał sprawę „Płomyka" i usiłowując wykazać różne zasługi ZNP, co spotkało się z aplauzem kilku senatorów przede wszystkim zaś sen. Sieroszewskiego.

Wystąpienia w obronie ZNP. znalazły odpowiedź i drugiej strony, a przede wszystkim sen. Bnińskiego i Radziwiłła. Sen. Bniński stwierdził, że w wychowaniu musi być współdziałanie państwa, Kościoła i domu rodzinnego. Niestety na razie jest rozdźwięk między częścią nauczycielstwa a duchowieństwem, jest nawet walka z religią. Płynie to z jednego wspólnego zatrutego źródła, którym jest hasło bojowe, wydane przez Zw. Nauczycielstwa Polskiego. Tu mówca zacytował artykuł jednego z redaktorów Związku, wzywający nauczycielstwo do przygotowania jedności społeczeństwa dla współdziałania z państwem w walce z klerem, a także przypomniał uchwały zjazdu delegatów Związku z r. 1934, również skierowane przeciwko duchowieństwu. Senator Bniński stwierdził, że Zw. Nauczycielstwa Polskiego ma znaczny wpływ w Ministerstwie. Dowodem tego jest np. to, że na konferencji międzyministerialnej kierowników oddziałów oświaty pozaszkolnej Związek był reprezentowany, natomiast nie było przedstawicieli nauczycielstwa chrześcijańskiego, ani Macierzy Szkolnej, ani TSL, ani też wielkiej organizacji katolickiej, prowadzącej pracę w zakresie oświaty pozaszkolnej. To wszystko stwarza atmosferę podejrzliwości i uprzedzeń do części nauczycielstwa. Usunięcie istotnych przyczyn tej atmosfery nie leży w mocy społeczeństwa, a jedynie w kompetencji rządu.

po obu stronach młodzieży, a właściwie idzie o drobiazgi: o ławki. Gdybym był Żydem, to powiedziałbym sobie: Dobrze! Jestem takim arystokratą, że usiądę na osobnej ławce. Czy pan senator chce, żeby Ministerstwo relegowało z uniwersytetu wszystkich studentów Polaków?!

Na zakończenie dyskusji nad budżetem Min. Oświaty przemawiał p. min. Świętosławski, który oświadczył m. in., że Ministerstwo WR i OP uczyni wszystko, co jest możliwe, ażeby młodzież przygotować do szczytnych zadań, które ją czekają. Następnie senat załatwił budżet Min. Komunikacji.

## Z. N. P. występuje przeciw religii

Senator Radziwiłł nawiązał do słów sen. Seiba o jakichś ciemnych siłach i nazwania ludzi, którzy stają po stronie tych ciemnych sił — kondotierami. Czuję, mówił sen. Radziwiłł, że w ustach sen. Seiba miało to być obelgą. Rozumiem, że ciemna reakcja, to jest duchowieństwo katolickie, a kondotierzy, to sfery katolickie, które przemawiają w imieniu katolików w Polsce. Trzeba rzecz postawić jasno. Mamy bardzo silne oparcie w obowiązującej konstytucji, w konkordacie i ostatecznie w deklaracji płk. Koca. W tej deklaracji powiedziano, że wierzenia większości narodu polskiego mają być otoczone przez państwo życzliwą opieką. My katolicy niczego innego nie wymagamy — mówił sen. Radziwiłł. To co powiedział sen. Seib mija się z prawdą, bo

nikt w Polsce nie zwalcza nauczycielstwa, zwalcza się tylko agitację antyreligijną.

Tu sen. Radziwiłł przytacza kilka przykładów wystąpień ZNP przeciwko religii i zakończył oświadczeniem, że „jeżeli nas coś różni, to pewne tendencje części nauczycielstwa, które chce ono narzucić narodowi. Na tym punkcie zgody między nami być nie może. Katolicy wymagają od szkoły, żeby dzieci wychowywała w duchu zasad religijnych".

Młodzież akademicką atakował ponownie sen. Michałowicz, przy czym cofał się aż do momentu wyboru pierwszego prezydenta Rzpltej. W obronie młodzieży wystąpił sen. Radziwiłł, podnosząc, że wina niektórych stosunków niepomyślnych leży nie tylko po stronie młodzieży. Starsi powinni bić się w piersi, bo całe społeczeństwo starsze wniosło do szkół wyższych, a nawet do szkół średnich politykę. Robiły to stronnictwa antyrządowe i prorządowe, prawicowe i lewicowe, nie wyłączając konserwatystów.

## Zdecydowane wystąpienie sen. Petrażyckiego

Warszawa, 10 marca (Telef.). Z druzgocącymi zarzutami przeciwko kierownikom ZNP. wystąpił sen. Petrażycki, stwierdzając, że szerzą oni bezbożnictwo i komunizm. Związek Naucz. Polskiego w dn. 1 października wydał okólnik, mocą którego związkowcom wzbroniono współpracować z Akcją Katolicką, ze Stowarz. Młodzieży Katolickiej z Macierzą Szkolną a jednocześnie trzy oddziały ZNP. wysłały wyrazy gorącego uznania organizacji wolnomyślicieli polskich za to, że walczy z obskurantyzmem. Organizacja wolnomyślicieli została rozwiązana za działalność już nie komunizującą ale wybitnie bolszewicką, a więc dążącą do likwidacji niepodległości państwa co równa się zdradzie. Co jest przyczyną nienawiści ZNP do duchowieństwa katolickiego? Zw. Fronty Ludowe występują do walki z duchowieństwem za jego energiczne przeciwstawianie się tym ideałom, których awangardą jest bezbożnictwo. T. zw. lewica prędzej, czy później uderzy w Kościół. Zaczyna się od ataków na duchowieństwo a kończy się martyrologią księży i paleniem kościołów. W tych warunkach duchowieństwo katolickie nie spełniłoby elementarnego obowiązku, gdyby z całą energią nie przeciwstawiało się tym organizacjom politycznym, które prędzej, czy później uderzą w Kościół. T. zw. lewica bardzo często głosi teze, by duchowieństwo nie wtrącało się do polityki. Żąda się więc wschodniej bierności, ale, na szczęście dla kultury chrześcijańskiej, duchowieństwo katolickie posiada psychologię łacińską czynną, zdolną do ofiar nawet do męczeństwa, o czym świadczą niezaprzeczone fakty również z doby obecnej.

## Gdybym był endekiem... ustawiłbym tu głośniki

W odpowiedzi na przemówienie sen. Schorra, który jak zwykle napadał gwałtownie na młodzież akademicką, zabrał głos sen. Dzieduszycki i oświadczył: Pan sen. Schorr mówił tu z taką nienawiścią o polskiej młodzieży akademickiej, że aczkolwiek nie ma w tej izbie żadnego antysemityzmu, to jeśli panowie będziecie dalej tak przemawiać, będzie to najlepszą propagandą antysemityzmu. Gdybym był endekiem, ustawiłbym tu głośniki po to, by przemówienia p. sen. Schorra mogły wysłuchać tłumy. Jeżeli Polak bije Żyda a Żyd Polaka, to obaj są warcholami. Znajdziemy takich

## Po raz drugi Barlicki nie zatwierdzony na stanowisko prez. m. Łodzi

Warszawa, 10. 3. (PAT). Pismem z dnia 9 marca br. minister spraw wewnętrznych odmówił zatwierdzenia ponownego wyboru Norberta Barlickiego na prezydenta miasta Łodzi, dokonanego na posiedzeniu radnych miejskich w dniu 19 lutego br. Jednocześnie p. minister spraw wewnętrznych w myśl przepisów ustawy samorządowej powołał dotychczasowego tymczasowego prezydenta Mikołaja Godlewskiego na tymczasowego prezydenta m. Łodzi.

## Nowy strajk

Warszawa, 10. 3. (Telef.). Dziś wybuchł w Warszawie strajk kominiarzy, protestujących przeciwko projektowi ustawy, która powierza wycier kominów gminom.

# Nowe stronnictwo polityczne

Wilno, 10 marca (Telef.). Powstało tu nowe ugrupowanie polityczne pod nazwą Stronnictwa Zjednoczenia Rolniczego Ziem Wschodnich Rzplitej Polskiej. Ugrupowanie to ma na celu złączenie elementów rolniczych bez różnicy stanu posiadania. Stronnictwo grupuje w sobie elementy konserwatywne, ale ma również działać wśród ludności włościańskiej. — Ogłosiło ono niezależność w stosunku do innych ugrupowań partyjnych i stanęło ściśle na gruncie państwowym narodowym i chrześcijańskim. Ostatnio zgłosił akces do tego ugrupowania gen. Żeligowski.

# ZPMD. pozostawiło swym członkom wolną rękę w stosunku do O. Z. N.

Warszawa, 10 marca (Telef.). „Wieczór Warszawski" donosi, że całą noc z wtorku na środę toczyły się w stolicy obrady zarządu głównego seniorów Zw. Polskiej Młodzieży Demokratycznej, które stanowi faktyczną elitę naprawiaczy. Tematem narad było ustosunkowanie się do akcji płk. Koca. Narady chwilami miały charakter bardzo namiętny. W rezultacie postanowiono pozostawić członkom wolną rękę, czyniąc zadość z jednej strony stanowisku ZZZ, a z drugiej uchwałom rady naczelnej Zjednoczenia Działaczy Społecznych.

## Rząd zniósł premie zbożowe

Warszawa, 10 marca (Tel.). Rząd postanowił już ostatecznie zniesienie premii wywozowych na zboże od dnia 15 bm. Dotyczy to wszystkich produktów roślinnych eksportowanych z wyjątkiem grochu, dla którego premię nieznacznie obniżono, mianowicie ustalono ją na 3 zł. W tych dniach ukaże się odpowiednie zarządzenie ministra skarbu.

## Zakończenie strajku szewskiego w Warszawie

Warszawa, 10 marca (PAT). W dniu 9 bm. zakończono trwające od kilku dni pertraktacje w sprawie zlikwidowania zatargu w przemyśle szewskim w Warszawie. W odniesieniu do zakładów mechanicznych udało się doprowadzić do umowy zbiorowej, ustalającej warunki pracy i płacy robotników. Płace zostały podniesione o około 7 proc. w stosunku do poprzednich norm. Dla szewców, zatrudnionych u hurtowników, uzgodniono zasady ogólnych warunków pracy, zaś sprawę cennika płac zgodzono się oddać orzeczeniu arbitra, wyznaczonego przez Ministerstwo Opieki Społecznej. Sprawa chałupników, zatrudnionych przez wytwórnie obuwia lepszych gatunków i luksusowego nie została załatwiona. Liczba tych chałupników stanowi nieznaczny odsetek ogólnej ilości rzemieślników przemysłu obuwniczego. Należy sądzić, że w odniesieniu do tej ostatniej grupy zatarg zostanie w dniach najbliższych również zlikwidowany.

## Aresztowanie b. dyrektora Kasy Oszczędności

Katowice 10 marca. (PAT). Na podstawie wyników, prowadzonych od kilku dni dochodzeń prokuratorskich, prokurator Sądu Okręgowego w Katowicach zarządził w dniu 9 marca br. aresztowanie Grzegorza Kamienieckiego, kupca w Katowicach i Augustyna Dyrdy b. dyrektora Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Świętochłowickiego w związku z wykrytymi nadużyciami na szkodę interesów tejże kasy.

## Przeniesienie uprawnień kominiarskich na gminy

Uchwała Komisji Sejmowej.

Warszawa, 10 marca (Telef.). W dniu 10 bm. w całej Polsce trwał strajk kominiarzy protestujących przeciwko projektowi ustawy posła Żyborskiego dotyczącemu przeniesienia uprawnień kominiarskich na rzecz gmin lub straży ogniowych. Projekt ustawy był dziś rozpatrywany w Komisji Admin.-Samorządowej Sejmu. Komisja rozdzieliła projekt na dwie ustawy, z których jedna idzie w kierunku skreślenia kominiarstwa spośród przemysłów koncesjonowanych, druga nowelizuje ustawę przeciwpożarową i oddaje prawo czyszczenia kominów gminom, z tym, że mają one zatrudnić kwalifikowanych kominiarzy. Pewnym ustępstwem dla kominiarzy jest postanowienie, że koncesje dotychczasowe mają obowiązywać do zgonu koncesjonariuszy.

## Kronika telegraficzna

— W dniu 10 bm. marszałek Śmigły-Rydz przyjął ministra pełnomocnego Japonii posła N. Ito, który wręczył mu w imieniu Cesarza Japonii wielką wstęgę orderu „Wschodzącego Słońca".

— W Amsterdamie zmarł dziś znakomity poeta holenderski prof. Albert Verwey.

— Przywódca chorwackiej partii chłopskiej dr Maczek wyjechał 10 bm. z Zagrzebia do Wiednia w towarzystwie kilku czołowych osobistości tej partii. Celem podróży ma być zasięgniecie porady lekarskiej w Wiedniu, jednakże, zdaniem prasy, są przewidziane rozmowy z mieszkającym w Wiedniu b. przywódcą partii Radicza Krnjiviszicem.

— Strajk pracowników autobusowych w Szkocji rozszerza się. Do tej chwili porzuciło pracę z górą 10 tysięcy kierowców i konduktorów.

# Czerwoni cofają się
## na wszystkich frontach

Salamanka, 10. 3. (PAT). Rozpoczęta w poniedziałek o świcie wielka ofensywa wojsk powstańczych na odcinku Guadalajara, trwała nieprzerwanie przez cały dzień wczorajszy. W nocy z poniedziałku na wtorek samoloty powstańcze bombardowały skutecznie okopy przeciwnika. Po tym przygotowaniu piechota wczesnym rankiem ruszyła do ataku. Oddziały rządowe porzuciły swe okopy i musiały pod naciskiem oddziałów powstańczych cofnąć się o kilka kilometrów w głąb. Oddziały powstańcze posunęły się daleko w kierunku na Cifuentes, na północ od Sacedon, docierając do drogi Madryt—Cuenca, która jest ostatnią linią komunikacyjną, łączącą stolicę z innymi prowincjami. Podczas walk można było zauważyć, że wojska rządowe ewakuują pospiesznie ze stolicy materiał wojenny i oczyszczają niemal wszystkie miejscowości, położone na północo-wschód od Madrytu. Przewodniczący Rady Obrony Madrytu stwierdził we wtorek wobec przedstawicieli prasy, że ofensywa powstańców prowadzona jest dalej z wielką energią. W przebiegu walk na odcinku Guadalajara wojska powstańcze obsadziły m. in. Naval Porto i Renales. Na odcinku od Brishuega do Toria na północo-wschód od Guadalajara, zdobyto szereg ważnych pozycyj nieprzyjacielskich. Zacięte walki toczą się również na wzgórzach w pobliżu Cegolludo. Wszystkie oddziały powstańcze, biorące udział w walce, posuwają się ciągle naprzód.

Według komunikatu głównej kwatery powstańczej, z frontu asturyjskiego wszystkie ataki nieprzyjacielskie w kierunku na Catalanes zostały odparte. Kontratak wojsk powstańczych zmusił nieprzyjaciela do opuszczenia zajmowanych pozycyj.

Na odcinku Soria w ręce wojsk powstańczych dostały się miejscowości Valde Arenas, Masegoso i Argentilla. Na odcinku Jarama oddziały powstańcze zajęły Casas del Torcal.

Armia południowa, działająca w rejonie Espiel i Villanueva, posunęła się również naprzód.

# Budżet Min. Sprawiedliwości
## na plenum Senatu

Sprawozdawca sen. Radziwiłł, omawiając poszczególne działy pracy tego resortu, skonstatował znaczny postęp prac kodyfikacyjnych w dziale ustawodawczym. W dziedzinie prawa małżeńskiego istniejące do tychczas trudności zostały w znacznym stopniu usunięte i można się spodziewać wprowadzenia w niedługim czasie jednolitego prawa.

Mówca wysuwa dalej postulat zwiększenia wpływu ministerstwa sprawiedliwości na działalność legislatywną innych resortów, co może w znacznym stopniu przyczynić się do usunięcia obserwowanych tak często usterek ustawodawczych. Wymiar sprawiedliwości pracuje u nas w bardzo ciężkich warunkach materialnych. Praca sędziów jest niezwykle intensywna, otrzymują zaś oni bardzo niskie uposażenia. Rozważając kwestję naprawy stosunków w dziedzinie adwokatury, sprawozdawca wysuwa projekt, aby przy nowym ustroju adwokatury oprzeć się na podziale organizacyjnym w zależności od kwalifikacyj zawodowych i doświadczenia. Stosunki w więziennictwie są — zdaniem mówcy — wprost opłakane. Od roku 1919 nie zbudowaliśmy w Polsce jednego nowego budynku więziennego, zaś i tegoroczny budżet nie przewiduje na ten cel żadnych funduszów. Tym czasem dotychczasowe więzienia są przepełnione.

W dyskusji pierwszy przemówił sen. Jeszke, poruszając sprawę niezawisłości sędziów, oraz sprawę organizacji palestry, która, jak dzisiaj przedstawia się chaotyczną.

Następnie przemawiał sen. Horbaczewski, który uważa, że słowa: „kryzys sprawiedliwości" nie są czczym frazesem, ale wyrazem rzeczywistości. Głód, nędza, konieczność ograniczenia potrzeb osobistych — nie są to zjawiska zdolne zbliżyć obywatela do ideału prawa. Poza tym rozmaite eksperymenty godziły w powagę prawa. **Mówca sądzi także, że zniesienie sądów przysięgłych uniemożliwi odbudowę poczucia prawa.**

Dłuższe przemówienie wygłosiła sen. Fleszarowa, krytykując stosunki w więziennictwie, oraz podnosząc, że zbyt wiele osób odpowiada za przestępstwa przeciw władzy i urzędom, a także, za obrazę państwa.

# Odpowiedź min. Grabowskiego

Po dyskusji nad budżetem min. sprawiedliwości zabrał głos p. min. Grabowski, który odpowiedział na sprawy poruszone przez pp. senatorów. M. in. p. minister powiedział:

**Zagadnienie niezawisłości sądów, p. sen. Jeszke tak właściwie przedstawił, że nie dość deklaracji ze strony ministra sprawiedliwości, iż szanuje on ponad wszystko niezawisłość sądów, ale że trzeba sąd postawić w takich warunkach, aby ta jego niezawisłość nie mogła być kwestjonowana przez samo życie. Żeby znikąd nie mógł na nią nastąpić żaden zamach. Z p. sen. Jeszke muszę się zgodzić. Trzeba sędziów uposażyć tak, żeby żaden z nich nie cierpiał biedy. Dwa są więc zasadnicze wymogi: 1) żeby uposażenie sędziego było ściśle przywiązane do stanowiska, które sędzia zajmuje i 2) żeby zajmując to stanowisko sędzia mógł awansować automatycznie nie zaś zależnie od uznania władz.**

### Nad czym obradować będzie Sejm?

Warszawa, 10. 3. (Tel.). Porządek obrad jutrzejszego posiedzenia Sejmu posiada 17 punktów, wśród których tylko dwa są ważniejsze, mianowicie sprawozdanie Komisji Prawniczej o projekcie ustawy w sprawie zmiany ustroju sądów powszechnych, w którym chodzi o zniesienie sądów przysięgłych oraz sprawozdanie Komisji Skarbowej o rządowym projekcie ustawy, dotyczącym likwidacji Zakładu Tow. Ubezpieczeń na Życie „Feniks".

# Wileńskim studentom — żydom
## grozi utrata roku

Wilno, 10. 3. (Tel.). Wobec wprowadzenia przez część profesorów uniwersytetu specjalnych dni żydowskich w pracowniach, czy też osobnych stołów dla żydów, studenci żydzi postanowili zbojkotować wszystkie pracownie i seminaria. Władze zakładów uniwersyteckich postawiły im ultimatum, że jeżeli do wtorku nie zrezygnują z bojkotu, zostaną skreśleni. Wczoraj odbył się wielki wiec studentów żydów, który obradował bez przerwy przez 24 godziny. W czasie głosowania stwierdzono obecność 468 osób, spośród których 109 wypowiedziało się za przerwaniem bojkotu, zaś 341 za jego kontynuowaniem. Wobec tego studentom żydom w Wilnie grozi utrata roku.

### Mussolini wyjeżdża do Libii

Neapol, 10. 3. Mussolini w dniu 10 bm. udał się do portu wojennego w Gaeta, skąd odpłynie na pokładzie krążownika admiralicji „Pola" w eskorcie kilku jednostek floty wojennej do Libii.

## Z sejmowej komisji oświatowej

Warszawa, 10. 3. (PAT). Komisja oświatowa rozpatrywała projekt ustawy o Instytucie Kultury Narodowej Józefa Piłsudskiego. W obradach wziął udział z ramienia rządu p. premier Sławoj Składkowski i minister Świętosławski. W posiedzeniu komisji uczestniczyli też dyrektor Funduszu Kultury Narodowej p. Stanisław Michalski i szereg wyższych urzędników ministerstwa W. R. i O. P. Projekt referowała pos. Pełczyńska. Nawiązując do tradycji, przekazanej przez Józefa Piłsudskiego oraz wielkich zadań nauki i sztuki w Polsce, przedstawiła szereg zmian, w szczególności w miejsce określenia „Instytut Kultury Narodowej" utrzymanie nazwy „Fundusz Kultury Narodowej Józefa Piłsudskiego". Z ramienia rządu wypowiadał się minister Świętosławski. W związku z projektem o potrzebach nauki mówił pos. Hoffmann, o potrzebach sztuki, literatury i teatru pos. Pochmarski. Nadto zabierali głos posłowie Drozd-Gierymski, Eckert, Kuzmowicz, Wełykanowicz, Zubrzycki, Kaczkowski i Pimonow. Projekt przyjęto z poprawkami pos. Pełczyńskiej. Pos. Kuzmowicz zgłosił wniosek mniejszości odnośnie art. 2 o rozszerzeniu popierania sztuki i nauki polskiej na mniejszości narodowe.

### Lublin ma nowego prezydenta

Warszawa, 10. 3. (PAT). Minister spraw wewnętrznych zatwierdził wybór Bolesława Liszkowskiego, dotychczasowego wiceprezydenta m. Lublina na prezydenta tego miasta. Jednocześnie p. min. spraw wewn. zatwierdził definitywnie wybór Jerzego Radomskiego na wiceprezydenta m. Radomia.



# Ustawa „O bezpieczeństwie granic Rzeszy"
## ma mieć charakter cywilny

Berlin, 10. 3. (PAT). Komunikat oficjalny ogłoszony dziś wieczór o przebiegu obrad gabinetu ministrów donosi, że rząd wydał ustawę „O bezpieczeństwie granic Rzeszy". W myśl tej ustawy minister spraw wewnętrznych Rzeszy ma prawo wydawać na obszarach wskazanych przez niego, a zwłaszcza na granicach Rzeszy wszelkie zarządzenia mające na celu skuteczne zabezpieczenie granic i terytorium niemieckiego.

Prócz tego minister spraw wewnętrznych ma prawo wydawania zarządzeń odwetowych w stosunku do obywateli państwa obcego i ich mienia w wypadku jeśli państwo to ustosunkuje się do obywateli niemieckich w sposób sprzeczny z ustawami Rzeszy.

Rząd Rzeszy obradował również nad mającą nastąpić reformą kodeksu karnego.

### Berliński komentarz

Berlin, 10. 3. (PAT). Z Berlina donoszą, że ustawa przyjęta przez gabinet Rzeszy dotycząca ochrony granic Rzeszy, stanowi na razie tylko ramowe postanowienie, które uzupełnione zostanie rozporządzeniami ministerstwa spraw wewnętrznych. Zasięg oraz szczegóły tych postanowień nie są jeszcze obecnie wiadome. Jak zapewniają tu, nie chodzi jednak w żadnym razie o zarządzenia o charakterze wojskowym, lecz czysto cywilnym.

# Izba Deputowanych uchwaliła pożyczkę
## na rzecz Obrony Narodowej

Paryż, 10. 3. (PAT). **Projekt ustawy, upoważniającej do zaciągnięcia pożyczki na rzecz Obrony Narodowej, przyjęty został przez Izbę Dep. 470 głosami przeciwko 32. W głosowaniu nie brało udziału 92 deputowanych.**

**Izba Deputowanych odbędzie w dn. 11 bm. posiedzenie o godz. 21 i przystąpi do ponownej dyskusji nad projektem ustawy, który powrócił do Izby Z Senatu.**

Uw. Red. „Głosu Narodu". — **Pierwsze obliczenia stwierdzające, że pożyczkę uchwalono 470 głosami przeciw 46 głosom okazało się nie ściśle.**

## Prasa włoska oburzona na Anglię

Rzym, 10. 3. (PAT). Virginio Gayda na łamach „Giornale d'Italia" w bardzo stanowczym tonie występuje przeciwko uwagom o represjach włoskich w Addis-Abebie, wygłoszonym w Izbie Gmin, w czasie posiedzenia w dn. 9 bm. Publicysta oświadcza, że głosy deputowanych lewicowych nacechowane były brakiem rozwagi i agresywności. Komentując z oburzeniem interpelację deputowanego Rathbone, domagającą się protestu rządu brytyjskiego wobec gwałcenia zwyczajów międzynarodowych przez Włochy, zapytuje Gayda, co powiedziałby Anglik, gdyby we włoskim parlamencie zgłoszono interpelację, żądającą ustalenia szczegółowego sprawozdania surowych środków, stosowanych ciągle jeszcze na granicy indyjsko-afgańskiej.

## Pakt włosko-jugosłowiański

Białogród, 10. 3. (PAT). Z tutejszych do brze poinformowanych kół politycznych donoszą, że układy włosko-jugosłowiańskie na temat zagwarantowania status quo dobiegają końca i że podpisany będzie wkrótce

biegają końca i że podpisany będzie wkrótce

angielsko-włoskim gentleman-agreement. — Pakt ten ma być uzupełniony umową gospodarczą, dającą Jugosławii te same przywileje, jakie mają w dostawach drzewa Austria, a w dostawach bydła Węgry.

## Narady Delbos'a z van Zeelandem

Paryż, 10. 3. (PAT). W kołach politycznych informują, że premier belgijski Van Zeeland, który 9 bm. wieczorem przejeżdżał przez Paryż, wracając z urlopu wypoczynkowego do Brukseli, odbył dłuższą rozmowę z ministrem spraw zagr. Delbos. O rozmowie tej nie wydano żadnego komunikatu oficjalnego. W kołach miarodajnych zachowywana jest również dyskrecja zarówno co do samego faktu, jak i treści konferencji obu mężów stanu.

## Komuniści francuscy nie godzą się na nieinterwencję w Hiszpanii

Paryż, 10. 3. (PAT). Na zebraniu partii komunistycznej, w czasie którego przemawiali sekretarz generalny Thorez i deputowany komunistyczny Paryża Duclos, uchwalono rezolucję, domagającą się odbycia wspólnego zebrania z przedstawicielami Międzynarodówki Związków Zawodowych oraz Drugiej Międzynarodówki celem zastanowienia się nad wspólną akcją międzynarodową na rzecz Republiki Hiszpańskiej.

## Aresztowanie kapłana w Niemczech

Berlin, 10. 3. (PAT). Ks. proboszcz Roeling z Düsseldorfu został aresztowany przez tajną policję państwową i osadzony w więzieniu. Władze zarzucają mu „wygłaszanie podżegających kazań politycznych, oraz wykroczenia przeciw moralności".

## Szwajcarzy obawiają się układu kulturalnego z Niemcami

Bern, 10. 3. (PAT). Szwajcarska agencja telegraficzna donosi: 40 członków Pierwszej Izby złożyło interpelację, w której zapytują czy oświadczenie uczynione przez kanclerza Hitlera w sprawie Szwajcarii nie jest związane z jakimkolwiek układem kulturalnym między Niemcami i Szwajcarią lub też wywieraniem wpływu przez Niemcy na wolność wypowiadania swych myśli w Szwajcarii.

—:-:-:—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10. 3. (Telef.). Giełda dewizowa: Holandia 288.70, Berlin sprzedaż 212.78, kupno 211.94, Bruksela 89.00, Gdańsk 100.00, Londyn 25.77, Nowy Jork 5.27¼, Paryż 24.10, Praga 18.42, Zurych 120.40, Wiedeń 99.00, Medjolan 27.85. Marka niemiecka srebrna sprzedaż 133.00, kupno 129.00, 4% pożyczka konsolidacyjna 50.25, 7% stabilizacyjna 361.00, inwestycyjna pierwszej emisji 64.75, dolarówka 45.75.

Akcje: Bank Polski 100.00, Częstocice 30.00, Węgiel 20.00, Lilpop 13.50, Modrzejów 8.00, Norblin 65.00, Ostrowiec 30.00, Starachowice 34.00, Haberbusch 86.50.

# Dlaczego nie ze stronnictwami?

Pisząc bezpośrednio po ogłoszeniu deklaracji ideowo-politycznej przez p. płk. Koca, stwierdziliśmy w niej szereg luk. Autor, czy autorowie deklaracji, nie położyli kropki nad „i" w wielu sprawach. Przede wszystkim zaś nie powiedzieli, jaką drogą pójdzie tworzenie nowej organizacji. Dziś się ten punkt nieco wyjaśnia. Znane są już pierwsze pociągnięcia organizacyjne p. płk. Koca... Organizacja ma być szeregiem „sektorów" dla poszczególnych środowisk. Z tych jeden, mianowicie „miejski", ma już nawet gotowe kierownictwo. Sektor wiejski ma „wodza". Z innymi czeka się jeszcze na sposobną chwilę. Kursują tylko nazwiska przyszłych kierowników... A więc p. Starzyński dla sektoru miejskiego, p. Dębski dla wiejskiego p. Stahl dla młodzieży, a p. Wojtek Malinowski dla robotników.

Jest to jednak czysto zewnętrzna, formalna, strona OZN. Ważniejszą jest inna sprawa: jak te „sektory" mają powstać, w jaki sposób ma się je stworzyć?

PÓŁGĘBKIEM O STRONNICTWACH.

Ogólnie można na to pytanie odpowiedzieć przytoczeniem słów p. płk. Koca, że się zwraca do „wszystkich ludzi dobrej woli". A więc, nie tylko do dawnego BB, ale — może przede wszystkim — do opozycji...

Trudno nam — stojącym zdala od partyjno-politycznego rozgwaru — powiedzieć, czy p. płk. Koc w ogóle mógł liczyć na zdobycie części opozycji. Ale jedno trzeba powiedzieć: p. płk. Koc mógł zwrócić się bezpośrednio do stronnictw. Tego jednak nie zrob . Dlaczego? Nie wiemy! Wiemy tylko, że się nie zwrócił i prawdopodobnie się nie zwróci. P. płk. Koc uległ powszechnej w obozie b. BB psychozie, wyrażającej się pogardą dla stronnictw, a polegającej m. in. na tym, że się o nich mówi w najlepszym razie półgębkiem.

Byłby jednak już w Polsce czas zerwać z tą psychozą. Tak z zasadniczych względów, jak i czysto polskich, bieżących.

Nie dajmy się hypnotyzować „ustrojami" państw totalnych. Nie ulegajmy psychozie, jakoby w interesie zdrowia publicznego leżała likwidacja stronnictw, a wprowadzenie systemu monopartyjnego. Najbardziej dojrzałe ze społeczeństw świata, Anglia, ma partie i wcale nie myśli naśladować Rzeszy Hitlera lub Rosji Stalina...

Nie ma — mówią nasi totaliści — doskonałych w każdym calu ustrojów. Ale też dlatego właśnie nie poddajmy się częstym dziś sugestiom, jakoby sam fakt istnienia stronnictw miał być dla narodu zgubnym. I przestańmy mówić o stronnictwach, jak o jakimś wstydzie narodowym.

BEZPIECZNIEJSZA DROGA.

P. płk. Koc jednak uznał za wskazane nie zwracać się do stronnictw. Wielka szkoda! Rozmowa i porozumienie ze stronnictwami, oczywiście gotowymi do rozmów, byłyby bezpieczniejszą drogą do zorganizowania narodu, do czego p. płk. Koc zmierza.

Stronnictwa nasze ożywiły wybitnie swoją działalność. Lepiej sprecyzowały swe dążenia programowe, usprawniły aparat organizacyjny, wykształciły karne szeregi zwolenników, a nawet odnoszą widoczne sukcesy w rozgrywkach wyborczych. Nie można nie brać w rachubę tej siły.

Lecz — ich „partyjnictwo", powiedziałby może p. płk. Koc, gdybyśmy go o to zainterpretowali.

Jeśli przez partyjnictwo rozumiemy ekskluzywizm pewnego obozu politycznego, który nie chce z nikim współpracować, albo system popierania tylko „swoich" ludzi w życiu publicznym, to nie wiem, czy przyszły historyk polski nie powie, że największy rozkwit partyjnictwa w Polsce zszedł się z okresem BB. A przecież p. płk. Koc nie odrzuca możliwości współpracy z b. członkami BB.

Powtórzmy jeszcze raz i podkreślmy: nawiązanie rozmów z pewnymi stronnictwami na temat konsolidacji narodu było drogą bezpieczniejszą... Zwłaszcza w obecnym stadium polityki międzynarodowej.

„MARATON POCHLEBCÓW".

P. sen. Dzieduszycki poruszył w Senacie sprawę zgłoszeń do OZN. Powiedział, że robią one czasem wrażenie „maratonu pochlebców"... A więc gonitwy, wyścigów, kto pierwszy... Nie znamy na tyle personalnej strony tych akcesów, byśmy mogli powiedzieć, o ile to określenie jest słuszne. Nas interesuje inne zjawisko. Zgłaszają się ci, którzy się zgłaszać nie byli powinni. Cóż zrobi p. płk. Koc ze zgłoszeniem Związku Straży Ogniowych lub Dyrekcji Opery Warszawskich lub „obywatelstwa" miasta X, Y? Może się uśmiechnie i te „akcesy" wrzuci — jak na to zasługują — do kosza. Ale w takim razie akcja werbunkowa zeszła na tory niewłaściwe.

Jeden z czynnych już działaczy OZN wyraził niezadowolenie z „akcesów" takich stowarzyszeń, jak Liga Morsza, LOPP. Uważa bardzo rozsądnie, że akcesy mogą ujemnie wpłynąć na stan organizacyjny tych stowarzyszeń... Tak mówi „plotka" krakowska. Świadczy to, że powstaje bałagan i że z tym bałaganem trzeba skończyć. Należało się z nim liczyć, jeśli p. płk. Koc nie zechciał rozpocząć rozmów ze stronnictwami. Nie mniej jednak trzeba mu przeciwdziałać.

J. P.

# Przegląd prasy...

## Poseł z głębokiej prowincji

P. Koskowski omawiając w „Kurierze Warszawskim" głębokie uwagi Ks. Biskupa Łukomskiego o moralności życia publicznego, umieszczone w „Odnowie", pisze:

„Parę tygodni temu zwróciło uwagę naszą przemówienie sejmowe (krótko streszczone w dziennikach) jednego z posłów, którego nazwisko było dotychczas niżej podpisanemu zupełnie obce. Mianowicie przy okazji debatowania nad którąś częścią preliminarza budżetowego zabrał głos hr. Choiński-Dzieduszycki, aby odeprzeć wywody swego kolegi sejmowego na temat reformy rolnej i fundacji im. J. Potockiego. Przy tym powiedział:

„Czasem, kiedy się mówi o tego rodzaju sprawach, słyszy się odpowiedź, że w innych krajach dzieją się jeszcze większe nadużycia. Uważam, że Polska jest krajem za biednym, aby mogła tolerować jakiekolwiek nadużycia. Nie powinniśmy zapominać hasła naszego obozu o sanacji moralnej i sanacji obyczajów. Przetrzymamy wszystkie biedy w imię dobra państwa, różne ciężary i kryzysy, ale żądamy wszyscy, aby atmosfera moralna w Polsce była czysta i przejrzysta".

Sądząc z pewnego zwrotu politycznego w powyższej alokucji, **sz. poseł musiał przybyć do stolicy z głębokiej prowincji**, żyjącej jeszcze przedhistorycznymi odgłosami.

Niemniej jego aktualny dezyderat moralny odpowiada najpilniejszym potrzebom Polski. Czy odbije się takim w najczynniejszych sferach politycznych echem, aby można było liczyć na jego praktykowanie, to oceni hr. Choiński-Dzieduszycki dokładniej od nas. W każdym razie stali mieszkańcy stolicy powiedzą mu jednomyślnie: niech się w swej uczciwej propagandzie uzbroi w cierpliwość, nawet w duży zapas cierpliwości!"

## Walka klas — jako czynnik „twórczy"

Żydowski „Nowy Dziennik" będący widać w ścisłych stosunkach z organizacją p. Moraczewskiego, przytacza wyjątki z deklaracji uchwalonej przez kongres ZZZ. Oto one:

„Proletariat polski zdecydowany jest do walki o Polskę, o jej przyszłość, o obronę jej całości i nietykalności. Klasa pracująca bierze na siebie pełną odpowiedzialność za dobro i potęgę Polski. Pierwszym, ale nieodzownym krokiem do urzeczywistnienia Polski ludowej są związki zawodowe, oparte na zasadach klasowości, patriotyzmu oraz niezależności i bezpartyjności ogółu klasy pracującej. W obecnym ustroju społeczno-gospodarczym i politycznym walka klas jest motorem twórczych dziedzin i zaczynem przyszłych form społecznych".

Następnie w deklaracji żądano zmiany ordynacji wyborczej do parlamentu, „sharmonizowania konstytucji z postępem" **itp.** W końcu zaś oświadczono ku zadowoleniu żydów:

„Stoimy na stanowisku nie robienia żadnych prawnych różnic między obywatelami państwa polskiego z powodów narodowościowych. rasowych lub wyznaniowych"..

## „Międzynarodowe związki"

P. Niedziałkowski w „Robotniku" broni ideologii walki klas przed p. Miedzińskim, który ją odrzuca... M. in. przytacza powiedzenie marsz. Piłsudskiego, który w r. 1912 w Krakowie na jednym z zebrań młodzieży, gdy ktoś odrzucał walkę klas, powiedział:

„Co to znaczy: odrzucam zasadę walki klas? To jest tak, jak gdybym powiedział: odrzucam zasadę deszczu, — albo odrzucam zasadę burzy".

Na to p. Miedziński mógłby odpowiedzieć, że to było w r. 1912 i marsz. Piłsudski po tym zmienił zdanie... Dalej p. Niedziałkowski atakuje powiedzenie p. Miedzińskiego, że odrzuca „związki podlegające międzynarodowemu kierownictwu i wiążące się nakazem solidarności". Twierdzi, że i Kościół katolicki jest „związkiem". a p. płk. Koc nie tylko nie zwalcza go, ale mu jeszcze gwarantuje „opiekę".

P. Niedziałkowski zapomina, że Kościół nie jest związkiem politycznym, jak Komintern, czy III Międzynarodówka. Solidarność międzynarodowa katolików odnosi się do dziedziny religijno-moralnej, nie politycznej. Inaczej jest z socjalistycznymi Międzynarodówkami. P. Niedziałkowski pamięta ich zachowanie się w stosunku do Polski w roku 1920.

## „Naprawa" gra na dwóch fortepianach

„Goniec Warszawski" zwraca uwagę na dziwne „rozdwojenie" wśród „naprawiaczy"... „Naprawa" zgłosiła akces — choć warunkowy — do OZN. a jej członkowie biorąc udział w kongresie ZZZ głosowali przeciw akcesowi do OZN.

„Naprawiacze" — pisze „Goniec" — siedzą w ZZZ całą kupą. Są tam pp.: Kapuściński, Faprocki, Zakrzewski, Zieliński, Szwedowski i Szurig, a więc wybitne tuzy „Naprawy". Oni to, trzymając w swoich rękach związki zawodowe metalowców i górników, które finansują swoimi kapitałami „Głos Powszechny", redagowany przez „naprawiacza" Szuriga, decydują o polityce ZZZ. Publiczną jest tajemnica, że p. Kapuściński, który swoim wnioskiem oddzielił ZZZ od akcji płk. Koca, jest w bardzo bliskim kontakcie z wojewodą Grażyńskim.

Gdy się zestawi te fakty, widać jasno, że „naprawiacze", powołujący się na swoją przeszłość zetową a więc narodowo-demokratyczną, rozpoczęli obecnie grę na dwa fortepiany. Jeden wygrywa piosenkę miłą dla ucha płk. Koca i obozu rządowego, drugi wydobywa ze swoich klawiszy „pozdrowienia proletariackie dla ludowej Hiszpanii", która słodko łechce socjalistyczne ucho p. Moraczewskiego a nawet pokłóconego z nim od czasów majowych towarzysza Niedziałkowskiego z „Robotnika". Przy tym, przy każdym fortepianie siedzi inna ekipa „naprawiaczy".

Kto, gdzie, jak?

Na rządowych klawiszach kładą swe ręce pp.: Lechnicki i Srocki z „Narodu i Państwa", na socjalistycznych pp: Szurig i Szwedowski z „Głosu Powszechnego". Słucha płk. Koc, słucha i p. Moraczewski, b. współpracownicy marsz. Piłsudskiego, poróżnieni o „spadek ideowy" po jego śmierci. Melodie słodko płyną, „naprawiacze" grają i grają a publiczność dziwi się, że p. Grażyński ma takie dwie zdolne ekipy".

# Londyn ma nową radę miejską

W minionym tygodniu odbyły się w Londynie wybory 124 członków rady miejskiej; wzięli w nich udział kandydaci głównych stronnictw angielskich, oraz różnych mniejszych ugrupowań politycznych nie odgrywających w życiu publicznym poważniejszej roli. Kampania wyborcza i jej wynik są dość ciekawe, jak ciekawą w ogóle jest administracja Londynu.

Londyn tworzy osobne hrabstwo. na które składają się takie okręgi administracyjne, jak: miasto Londyn, miasto Westminster, a ponad to 27 gmin (municipal borough), wśród których Kensington nosi piękną i starą nazwę — gminy królewskiej. Poszczególne te okręgi są rozmaicie traktowane z punktu widzenia administracyjnego, a przede wszystkim w różnym stopniu obciążone są podatkami. Suma podatków przypadających na poszczególne części hrabstwa Londynu zależy od sumy czynszów, którą dają położone w danej części Londynu nieruchomości. Miasto Londynu zwane pospolicie „City", będące siedzibą banków, posiadające Mansion House (siedzibę lorda majora) i różne zabytkowe budynki, pomimo niewielkiego swego obszaru ma budynki prywatne, których czynsz oceniony jest na 8.167.137 funtów. Natomiast okręg Bethnal Green, posiadający piękne nowe dzielnice, daje tylko 878.305 funtów z czynszów jako podstawę do opodatkowania. W City mieszkańcy w liczbie 10.999, spośród których należy odliczyć znaczną rzeszę dozorców, płacą po 10 szylingów i 2 pensy podatku na każdy funt szterlingów czynszu, natomiast mieszkańcy Bethnal Green w liczbie 108.178 obciążeni są 16 szylingami i 6 pensami podatku miejskiego na każdy funt szterlingów czynszu. Właściciele nieruchomości w City płacą około 4 miliony funtów podatku, natomiast właściciele nieruchomości w Bethnal Green obciążeni są tylko sumą około 700.000 funtów szterlingów.

Część tych podatków na mocy postanowień ustawowych przypada zarządowi centralnemu Londynu, resztą rozporządza administracja danej gminy, czy danego „miasta" stosownie do swego budżetu. „City" np. ma wielkie wydatki w związku z oficjalnymi przyjęciami, które musi urządzać lord major... Każda gmina ma własną radę, posiadającą pewne szczupłe uprawnienia, a ponad to całe hrabstwo posiada wspólną radę „London County Council" i właśnie członków tej wspólnej rady wybierali mieszkańcy Londynu w dniu 4 marca. Poprzednie wybory członków Lodon County Council odbyły się w r. 1934.

„City" wystawiło do wyborów na cztery miejsca czterech kandydatów. którzy wobec braku kontrkandydatów zostali wybrani członkami rady miejskiej. O resztę miejsc ubiegało się 264 przedstawicieli sześciu stronnictw. Kandydaci wybrani w „City" są członkami partii konserwatywnej, która wystąpiła pod szyldem „reformatorów municypalnych". Konserwatyści posiadali w swych rękach administrację Londynu nieprzerwanie w ciągu 27 lat i dopiero w roku 1934 musieli ją oddać w ręce labourzystów, nie uzyskawszy przy wyborach większości; zdobyli bowiem 55 mandatów, natomiast labourzyści uzyskali 69. Wśród wspomnianych 264 kandydatów było 120 labourzystów, 101 konserwatystów, 18 liberałów, 15 postępowców, 6 faszystów, 3 niezależnych i jeden labourzysta niezależny. Faszyści stanęli do wyborów po raz pierwszy w bardzo ludnych okręgach i wywiesili hasła mocno antysemickie.

Mieszkańcy Londynu mało interesują się swym samorządem; świadczy o tym fakt, że w r. 1934 zaledwie 33 proc. uprawnionych do głosowania wzięło udział w wyborach. To było jedną z przyczyn klęski liberałów, którzy utracili wówczas wszystkie posiadane dotąd 6 mandatów w radzie miejskiej. Mała frekwencja była również przyczyną utraty przez konserwatystów 29 mandatów, a umożliwiła wejście nowym 34 labourzystom do rady miejskiej.

W czasie ostatniej kampanii wyborczej kandydaci konserwatywni atakowali przeciwników tym, że nowi rządcy Londynu powiększyli roczne wydatki o sumę 3.500.000 funtów szterlingów, oraz zwiększyli długi miasta o 4 miliony funtów. Natomiast kandydaci labourzystów szczycili się właśnie tymi zwiększonymi wydatkami i zapewniali, że pieniądze zostały dobrze zużyte.

Godnym uwagi było zachowanie się ko-

munistów podczas omawianych wyborów. Nie wystawili własnych kandydatur, natomiast popierali labourzystów. Wprawdzie przywódca labourzystów M. Morrison w obawie, by poparcie komunistów nie skompromitowało jego obozu, ogłosił list otwarty, w którym wypraszał sobie to komunistyczne poparcie, faktem jest jednak, że komuniści nie poniechali agitacji za kandydatami labourzystowskimi i nawet we własnych lokalach umieszczali portrety kandydatów Labour Party. Nie mogli oczywiście nie wykorzystywać tego kandydaci konserwatywni i nie wskazywać na związki labourzystów z komunistami.

Wybory zakończyły się mimo to zwycięstwem Labour Party, która powiększyła swój stan posiadania o 6 mandatów, a razem uzyskała 75 mandatów, gdy konserwatyści 49. Inaczej jednak przedstawia się sprawa oddanych głosów. Ogółem na kandydatów labourzystowskich padło 883.000 głosów, na konserwatywnych 797.000 partia liberalna skupiła 21.000, faszyści Mosleya — 15.000. Obecnie w wyborach wzięło udział 45 proc. uprawnionych do głosowania.

Wyborów municypalnych nie traktuje się w Anglii jako wskaźnik opinii publicznej; odbywają się na gruncie zagadnień samorządu. c. f.

## Migawki

### Łacina

*P. W. Wasiutyński napisał w „Prosto z mostu“ apologię języka greckiego. Chciałbym dodać, że i język łaciński jest bardzo potrzebny i że jest niebezpieczną rzeczą używać go, gdy się go nie umie... Parę przykładów!*

*Pewien bardzo dobry i bardzo poczytny tygodnik zamieścił artykuł p. t.: „Poprawiamy Horacego“: Pięknie! Horacy nie był nieomylnym! Aliści z toku wywodów pokazuje się, że autorowi tego artykułu szło o poprawienie słów: „Video meliora...“, a te pochodzą nie od Horacego, lecz od Owidiusza.*

*Przed paroma dniami, mówił przez radio pewien dostojnik. I mówiąc o pewnym gatunku działaczów wyraził się: „suprema lex obowiązywał...“ Tak, jak gdyby „lex“ (prawo) była męskiego rodzaju.*

*Wczoraj zaś speaker warszawskiej rozgłośni wyjaśniał, że „abstynencja“ polskiego języka w szkołach litewskich świadczy... Pomylił sobie „abstynencję“ z „absencją“.*

*Uczmy się łaciny. W ogóle — uczmy się!*

*BAYARD.*



## *Trybuna Czytelnika*

# Audycje muzyczne

## w szkołach średnich

W związku z artykułem dyskusyjnym p. F. J. pt. „Koncerty młodych muzyków“, który ukazał się w „Głosie Narodu“ z dnia 28. II. br., nadesłał nam prezes Stowarzyszenia Młodych Muzyków w Krakowie, dr Włodzimierz Półniak, następujące uwagi:

**Akcja koncertów szkolnych została rozpoczęta jeszcze z początkiem ubiegłego roku szkolnego z inicjatywy muzyków i pedagogów widzących ciągłe ograniczanie muzyki w programach szkolnych. Celem jej jest wzbudzenie u młodzieży zamiłowania do muzyki, wychowanie przyszłych melomanów i w ogóle podniesienie kulturalnego poziomu społeczeństwa, zwracającego się w ostatnich czasach jednostronnie do kultury fizycznej z pominięciem kultury ducha.**

### WYŻSZY POZIOM KULTURY MAS.

**Pracę rozpoczęto od podstaw. Trudno jest wychowywać dorosłych, lecz młodzież jest podatna i wrażliwa, więc nie tylko można, lecz nawet należy urobić ją psychicznie w taki sposób, ażeby umiała oceniać nie tylko materialne zdobycze cywilizacji, lecz aby także potrafiła szanować i podziwiać wzloty geniusza ludzkiego, zawarte w dziełach sztuki. Zapewne przy materialistycznym nastawieniu dzisiejszego społeczeństwa stanowisko takie wywoła polemikę ze strony bezkompromisowych zwolenników sportu i ludzi dbających jedynie o dobra życia codziennego, niemniej jednak każdy musi przyznać, że w ostatnich czasach budzi się i rośnie coraz bardziej zrozumienie wartości wyższych i poczucie roli, jaką odgrywa sztuka w życiu społeczeństw.**

**Polska dała światu w ubiegłym stuleciu Chopina, lecz był to wyjątek. Brak było u nas większej ilości mniejszych talentów, które jako wykwit zbiorowiska mogą wyrosnąć jedynie na glebie odpowiednio przygotowanej. Jako naród nie zaimponujemy światu wyjątkami choćby najbardziej genialnymi, miarą kultury narodowej jest wypadkowa odpowiadająca poziomowi ogólnemu całego społeczeństwa, a na jej kształtowanie się i wysokość wpływa przede wszystkim wyrobienie mas. Trzeba sięgnąć do tego wielkiego rezerwuaru sił duchowych nie tylko aby wyłonić genialne wyjątki, ale żeby także urobić i podnieść ogół społeczeństwa.**

**Chcąc rozpocząć taką akcję trzeba rozporządzać całą armią miłośników muzyki przygotowanych do swej misji chociażby tylko ogólnie. Trud tej pracy spadnie przede wszystkim na inteligencję, a tą przecież będzie za lat kilka czy kikanaście obecna młodzież gimnazjalna. Do niej też należy zwrócić się w pierwszym rzędzie, chcąc rozpocząć budowę od fundamentów.**

### DLACZEGO NIE PROFESOR?

**Odnoszę wrażenie, że p. F. J. biorąc pod uwagę jedynie szczegóły zapomniał o istocie zagadnienia. Polemizując z akcją koncertów szkolnych i nazywając je „plagą“ nie wziął pod uwagę, że jest to jedyna niemal dostępna droga, którą trafia muzyka (oczywiście muzyka wartościowa) do młodzieży.**

**Tyle o kwestii zasadniczej. Przejdźmy teraz do faktów. P. F. J. twierdzi: „Dzieje się to (sc. audycje) mimo tego, że każde gimnazjum jest samowystarczalne pod względem muzycznym, posiada bowiem z obowiązku w pełni kwalifikowanego nauczyciela muzyki i śpiewu“. Przypuśćmy nawet, że tak jest w istocie; czyż jednak można wymagać od nauczyciela śpiewu w gimnazjum, aby dawał koncerty? Jest on przecież pedagogiem a nie wykonawcą; nie może być równocześnie skrzypkiem, śpiewakiem i pianistą, a jeżeli nim jest, to nie jest w stanie osiągnąć poziomu odpowiedniego do występu estradowego. Trudno sobie z tego jasno zdać sprawę laikowi, muzyk jednak wie dobrze ile pracy, ile czasu wymaga opanowanie choćby jednego instrumentu w takim stopniu, aby osiągnąć należyty poziom. Wątpię czy którykolwiek z pedagogów gimnazjalnych mógłby się z czystym sumieniem podjąć takiego zadania, trudno bowiem dzisiaj być dobrym fachowcem w całkiem różnych dziedzinach. Niezależnie od tego występy profesorów we własnych szkołach nie uważam za wskazane. Nauczyciel jest zbyt dobrze znany swoim uczniom, odpada przeto moment nowości, który jest bezsprzecznie dużą siłą atrakcyjną. Kwestia poziomu wykonania jest bardzo ważna. Audycje w wykonaniu dyletanckim mogą młodzież wręcz odstraszyć od muzyki. Dlatego też Stowarzyszenie Młodych Muzyków w Krakowie, organizujące audycje szkolne z ramienia Kuratorium w całym okręgu szkolnym krakowsko-kieleckim, dba usilnie o możliwie wysoki poziom tych koncertów. Każdy program (w głównych zarysach podany przez Ministerstwo WR i OP), jak i opanowanie go przez artystów badane jest przez specjalną komisję. Również dobór wykonawców przeprowadzana jest nadzwyczaj starannie i z całym poczuciem odpowiedzialności mogę twierdzić, że w audycjach szkolnych biorą udział najlepsi krakowscy wykonawcy. Ażeby twierdzenie, to poprzeć dowodami, wystarczy wymienić takie nazwska, jak dyr. Wallek-Walewskiego, artystów opery Bieńskowskiej i Romanowskiego. profesorów Konserwatorium: Martusiewicza, Mikuszewskiego, Syrewicza, laureatki konkursu radiowego, Bilińskiej i wielu innych artystów biorących udział w audycjach szkolnych.**

**Skarży się p. F. J., że w programach są w niewielkim stopniu uwzględniane kompozycje polskie. Zarzut ten jest słuszny tylko częściowo. Wprawdzie dotychczasowe tegoroczne programy, jako poświęcone problemom ogólno-europejskim, uwzględniały naszą muzykę w dość skromnej mierze, lecz trzeba prawdzie spojrzeć jasno w oczy: w niektórych epokach nie posiadamy ani jednego kompozytora, który mógłby się równać z wielkimi twórcami zagranicznymi. Porównanie wypadłoby dla nas zbyt przykro.** W zrozumieniu tego stanu rzeczy, **przewiduje plan ministerialny jeszcze w tym roku szkolnym audycje, poświęcone** wyłącznie muzyce polskiej, w szczególności Chopinowi, Moniuszce i kompozytorom z drugiej połowy wieku 19. Pierwsza z tych audycji jest już w toku począwszy od 1 marca.

### KOSZTA.

Wreszcie przechodzę do omówienia zarzutów materialnych. P. F. J. wspomina, że koszta audycji powiększają się przez wydatki na światło, służbę i wyżywienie wykonawców. Dziwi mię poruszenie tej sprawy. Przecież audycje odbywają się z reguły w godzinach szkolnych, a więc za dnia, każda zaś szkoła ma swego tercjana, kwestwie te przeto nie powinny powodować kosztów. Zbyt też wygórowaną, zwłaszcza w miastach mniejszych, wydaje mi się kwota 8 zł., którą p. F. J. przewiduje na koszta utrzymania wykonawców; można by ją spokojnie zredukować do połowy.

Honoraria, które pobierają wykonawcy nie są bynajmniej wysokie. Od kwoty, którą wpłaciły szkoły, trzeba odtrącić koszta kolei (dochodzące nieraz do 700 zł. miesięcznie), koszta wykonawców w drodze, poza tym wynagrodzenie urzędnika, który prowadzi sprawy administracyjne audycyj, koszta korespondencji, druków itp., wreszcie skromny, bo nie przekraczający 5 proc. brutta dochód Stowarzyszenia, będący ekwiwalentem bezinteresownej pracy członków Komisji Audycji Szkolnych. Wykonawcy odprowadzają wszystkie wpłaty szkół do kasy Stowarzyszenia a po ukończeniu tury otrzymują honoraria w wysokości zależnej od ilości audycji, w których brali udział.

**W końcu należy sprostować twierdzenia p. F. J., zawarte w zdaniu: „Zaniechać tych kosztownych imprez wobec nędzy panującej wśród młodzieży“. Muszę tutaj wyjaśnić w sposób stanowczy, że młodzież nie płaci za audycje ani grosza ponad zwyczajne opłaty szkolne. Dyrekcja, która zechciałaby ściągać koszta audycji z uczniów względnie z rodziców, narażiłaby się na nieprzyjemności ze strony Kuratorium. Gimnazja państwowe otrzymały w związku z audycjami odpowiednie pozycje w swoich budżetach, jeżeli zaś chodzi o zakłady prywatne, to ewentualnie można by uważać za „poszkodowane“ inne agendy szkolne. A więc uszczuplone zostały o kilka złotych dotacje przeznaczone na pomoce szkolne, jak np. gabinet fizyczny względnie chemiczny lub też redukcje te zostały dokonane w budżecie wychowania fizycznego. Nie będąc bynajmniej nastawiony jednostronnie, stwierdzić jednak muszę, że bilans ostatnich dwóch lat przedstawia się czynnie. Kosztem niewielkich ofiar w innych dziedzinach, powstał dział nowy: „gabinet muzyczny“ lub, jakby można określić idąc z duchem czasu, „Instytut Przysposobienia Kulturalnego“.**

**DR WŁODZIMIERZ PÓŹNIAK,**
Prezes Stowarzyszenia Młodych Muzyków w Krakowie.

# KULTURA

## i w ogóle czy ją mamy?

My, Polacy, lubimy chełpić się naszą kulturą; z uśmiechem politowania mówimy nie tylko o kulturze Sowieckiej Rosji, lecz i o kulturze innych narodów, z którymi graniczymy od wschodu, południowschodu i północowschodu. Mamy zresztą racje, jeżeli pojęcie „kultura“ utożsamiać będziemy z pojęciem „cywilizacja“. Cywilizacja polska w przeszłych wiekach była ogniskiem promieniotwórczym. W każdej dziedzinie wiedzy, myśli, czy sztuki posiadaliśmy ludzi wielkich, których działalność wzbudzała podziw nie tylko współczesnych, lecz przechodziła do historii i pozostawała w niej na stałe. Wyliczyć tych ludzi byłoby trudno i szpalt „Głosu Narodu“ nie starczyłoby na tego rodzaju spis.

Jednakże słownik Arcta podaje jeszcze jedno określenie pojęcia „kultura“, a mianowicie, że jest ona **„uszlachetnieniem obyczajów ludzkich“**, a choć i pod tym względem jesteśmy o sobie bardzo wysokiego mniemania, lecz tu już stwierdzić należy, że mniemanie to jest bardzo silnie przesadzone.

Asumpt do słów niniejszych dał mi artykuł Dra J. T. ogłoszony niedawno w „Kurierze War.“, w którym autor opisywał, jak pewien siedzący naprzeciw niego w tramwaju jegomość, przyzwoicie ubrany, bez przerwy kaszlał, kichał i parskał, nie przysłaniając sobie ust nie tylko chusteczką, lecz nawet ręką, co powodowało, że wydzielinami swych ust i nosa obryzgiwał osoby, siedzące naprzeciw niego, bądź stojące w przejściu. Na zwróconą sobie uwagę, pasażer odpowiedział gburowatymi słowami.

Tramwaje i ruch uliczny dają duże pole do obserwacji naszej kultury w tym drugim tego słowa znaczeniu. Poświęciłem kiedyś kilka godzin czasu, a rozporządzając miesięcznym biletem jazdy, włóczyłem się przez pół dnia krakowskimi tramwajami. Jak wiadomo, na wszystkich drzwiach wejściowych, wyjściowych i przechodnich, wagonów naszej Miejskiej Kolei Elektrycznej przybite są tabliczki z napisami „zamykać drzwi“. Otóż na dwieście osiemdziesiąt osób, które w obecności mojej wchodziły do tramwaju, względnie opuszczały go, znalazły się aż cztery, poczuwające się do spełnienia tego zalecenia. Oczywiście rachunek ten stosuję do szeregu osób, które na danym przystanku wchodziły do tramwaju, czy też wychodziły, gdyż w tym wypadku obowiązek zamykania drzwi ciąży na ostatnim w szeregu pasażerze. Raz zauważyłem następującą scenę, która wydarzyła się w styczniu, podczas trzaskającego mrozu. Bezpośrednio przy drzwiach wejściowych siedział jakiś jegomość. Na najbliższym przystanku wsiadł jego znajomy, z zapalonym papierosem w ustach. Ponieważ we wnętrzu tramwaju palić nie wolno, nowy pasażer otworzył drzwi wejściowe, ulokował się w nich i w ten sposób mógł rozmawiać ze swym siedzącym wewnątrz przyjacielem, a dym wypuszczać na zewnątrz. To, że wyziębia cały wagon i naraża zdrowie innych siedzących wewnątrz wozu pasażerów — nie obchodziło go wcale.

A teraz kilka pozatramwajowych obserwacji. Kraków posiada na wielu ożywionych ulicach śródmieścia, jak np. Floriańska, specjalnie zaś Sławkowska, bardzo wąskie chodniki. Na Sławkowskiej dwie osoby, idące obok siebie, zajmują już właściwie całą szerokość chodnika, a trzy z trudem już się na nim mieszczą. W tych warunkach trudno już bywa wyminąć taką idącą trójkę, bez konieczności zejścia na jezdnię, bo zdarza się, bardzo rzadko, by jedna z idących we trójkę osób posiadała tyle taktu, aby cofnąć się o krok i przepuścić w ten sposób osobę idącą naprzeciw. Poza tym na rogu ulic Sławkowskiej i św. Tomasza, od strony Sławkowskiej, kino „Apollo“ posiada wywieszkę, przed którą zawsze stoi kilku gapiów, tamujących ruch, a cały front dawnego Saskiego Hotelu jest znanym punktem zbornym różnych pośredników, którzy dawniej załatwiali swe tranzakcje w hallu Hotelu, a po jego zamknięciu i zarezerwowaniu tego hallu na wyłączny użytek mieszkańców, musieli przenieść się na ulicę.

Na chodnikach szerszych, jak n. p. na Rynku Głównym, na liniach A-B, czy C-D, dających możność swobodniejszego ruchu, trafia się często, że idzie 6, lub nawet 8 osób w jednym szeregu, a chcący ich wyminąć osobnik musi się chyłkiem przemykać pod murem. Zasada „iść prawą stroną“ w Krakowie w ogóle nie obowiązuje. Rzucanie na chodnik opałków papierosowych ,skórek od pomarańcz, papierków od cukierków jest powszechnym zwyczajem, któremu hołdują nie tylko przechodnie, lecz i lokatorzy, względnie ich służba, zamieszkali we frontowych mieszkaniach, tak, że często znajduje sę po powrocie do domu skórkę od pomarańczy na rondzie kapelusza (jeżeli spadła z parteru, lub I piętra), lub zyskuje guza na czole (jeżeli coś zostało wyrzucone z okna III piętra). Mieszkańcy ulic dalej położonych i mniej uczęszczanych bywają często przymusowymi świadkami bardziej drastycznych wybryków przechodniów, traktujących rynnę, czy też oparkanienie niezabudowanej parceli jako bezpłatną ubikację.

Przejdźmy do innej dziedziny. Wziąłem książkę z czytelni, otworzyłem ją i zaraz na tytułowej stronie znalazłem napis atramentem: „Bardzo dobra książka, warto przeczytać“. Autor napisu tego stał widocznie na takim stopniu kultury, że nie zdawał sobie sprawy z faktu, że książka ta stanowiła nie jego, lecz cudzą własność i że uszkadzając ją, kradnie część tej wartości. Czasami trafiają się na stronicach wypożyczonych książek całe polemiki czytelników. Sprawdziłem to przy czytaniu jednego z dzieł Romana Dmowskiego, zdaje się, że jego „Przewrotu“. W miejscach, gdzie jeden z czytelników napisał „racja“, następca jego to przekreślił i napisał „łgarstwo“. Zjawisko to jest tym dziwniejsze, że książka Dmowskiego dostępną jest **dla ludzi,** sto

# Debata surowcowa w Genewie

## Polska walczy o dostęp do surowców

W Genewie **rozpoczęły się już debaty** nad sprawą surowców, **przeprowadzane** w łonie Komisji Surowcowej **Ligi Narodów**, w której Polskę **reprezentuje wiceminister** Rose. Udział w **Komisji biorą państwa**, posiadające **kolonie oraz te, które zgłosiły żą**dania surowcowe względnie kolonialne (Polska, Japonia). **Włochy i Niemcy udziału nie** biorą.

W dyskusji **generalnej** przemawiał jako pierwszy mówca rzeczoznawca angielski, **Sir Frederic Leith Ross.** Zagadnienia surowców — zdaniem mówcy — **nie można rozwiązać odstąpieniem jakichś terytoriów (!), a badanie zagadnienia należałoby rozpocząć od zbadania sprawy surowców odnośnie do każdego kraju i do każdego z surowców oddzielnie.**

Co do propozycji, zawartej w memorandum, a dotyczącej zastosowania polityki drzwi otwartych, którą się proponuje dla wszystkich kolonii, mówca podkreśla, że **tego rodzaju polityka mogłaby być w niektórych wypadkach szkodliwa dla rozwoju kolonii.**

Następnie przemawiał rzeczoznawca japoński **Shudo**, który podkreślił, że Japonia potrzebuje w pierwszym rzędzie surowców przemysłowych. Japonia, która ma 100 milionów mieszkańców, nie jest ich w stanie wyżywić na swoim terytorium, **więc musi się uprzemysłowić.**

W czasie wtorkowych obrad głos zabrał min. Rose. Zagadnienie surowców, oświadczył rzeczoznawca polski, należy traktować łącznie z zagadnieniem kapitału i obrotu towarowego. Istnieją kraje, które w ciągu stu **leci zdołały zgromadzić wielkie rezerwy kapitałów, ponieważ posiadały ważne źródła surowców.** Problem powstawania kapitałów i uprzemysłowienia, **stałe się kluczem dla rozwiązania problemu dostarczenia egzystencji dla nadmiaru sił roboczych.** W takiej sytuacji znajduje się Polska, z rocznym przyrostem **450.000 osób.**

Dostarczanie surowców, potrzebnych dla rozwoju przemysłu, **jest dla Polski zagadnieniem życia.** Z powodu panującego w Polsce braku rezerw kapitałów, idzie tutaj również o problem finansowy.

Wobec finansowych i gospodarczych trudności, wynikających z obecnego systemu gospodarki światowej, **należy obecnie oprzeć problem dostępu do surowców na nowych, sprawiedliwych podstawach.** Trudności w nabywaniu surowców, **z powodu których Polska** szczególnie cierpi, można by zwalczyć w trojaki sposób: **1) przez zarządzenia idące w kierunku autarkii, 2) przez dwustronne układy celem podniesienia eksportu, 3) przez zarządzenia międzynarodowe, których zadanie stanowi jedyne zadanie komitetu.**

Celowym będzie traktowanie problemu, głównie jako problemu finansowego. W tym kierunku wysunięto już różne propozycje, jak np. propozycję finansowania zakupu surowców, międzynarodowej organizacji kredytowej, wielostronnych układów rozrachunkowych.

Inne propozycje dotyczą specjalnie terytoriów kolonialnych, a zwłaszcza powszechnego wprowadzenia zasady drzwi otwartych i ułatwienia dostępu do niewyzyskanych jeszcze surowców. Z tego powodu **należy ustanowić podkomitet dla zagadnień finansowych i dla zagadnień kolonialnych.**

---

jących na pewnym poziomie umysłowym, a co za tym idzie i kulturalnym, że nie weźmie jej do przeczytania np. osobnik, który lubuje się w powieściach kryminalnych.

A czy natarczywość przeróżnych wywiadowców (w znaczeniu reporterskim, a nie policyjnym), różnych ulicznych fotografów, lub poprostu gapiów, na którą uskarżali się nasi tegoroczni Wysocy Goście w Krynicy też nie świadczą o niskim poziomie naszej kultury? A czy nadawana w czasie ich pobytu przez radio piosenka o krowie holenderskiej nie była wprost w znaczeniu kulturalnym, skandalem, na który nie zdobyliby się syngalezi?

Nie! Kultura nasza w znaczeniu „uszlachetniania obyczajów ludzkich“ nie tylko nie postępuje naprzód, lecz cofa się gwałtownie. W czasach przedwojennych nazywano Warszawę „Paryżem Północy“ i słusznie należał jej się ten tytuł ze względu na elegancję jej mieszkańców, elegancję polegającą nie specjalnie na dobrze skrojonym ubraniu, lecz i na dobrych manierach, które cechowały nie tylko wyższe, arystokratyczne sfery, lecz i całe mieszczaństwo, a przenikały i do warstw rzemieślniczych. Złymi manierami odznaczali się wyłącznie t. zw. „nouveauriches'e“, to też unikano ich i nie zadawano się z nimi. Ci ludzie nie mogli być eleganckimi, nie mogli posiadać dobrych manier, dla pozyskania których konieczną jest t. zw. po niemiecku „Kinderstuba“. Ci ludzie nie będą nigdy kulturalnymi, choćby posiadali samochody, a jeśli oni obecnie nadają ton w Warszawie — Warszawa nie odzyska już tytułu „Paryża Północy“.

I. B.

# Zawód rzeźniczo-wędliniarski organizuje się

### Konferencja cechów rzeźniczo-wędliniarskich w Krakowie

Z inicjatywy cechu rzeźników i wędliniarzy na „Kotłowem“ w Krakowie odbyła się w dniu 7 marca 1937 r. pod przewodnictwem starszego cechu p. W. Wajdy konferencja delegatów Cechów rzeźniczo - wędliniarskich z okręgu województwa krakowskiego.

Przybyłych delegatów z 20 miast, powitał p. Wałda, poczym wygłosił obszerny referat **o potrzebie utworzenia zawodowej wojewódzkiej organizacji rzeźników i wędliniarzy z siedzibą w Krakowie.**

Nad referatem wywiązała się **ożywiona** dyskusja, w której przemawiali delegaci: **pp. Sapeta, Tomalski, Orczykowski, Bryjak, Matyja, Sikorski i Bicz**, poczym zebrani **uchwalili** jednomyślnie **utworzyć wojewódzki Związek Cechów rzeźniczo-wędliniarskich,** zlecając **wybranemu komitetowi** opracowanie **odpowiedniego** statutu związku.

Z kolei omawiano sprawę uboju **rytualnego** i wytworzoną stąd niezdrową **konkurencję.** Zebranie uchwaliło jednomyślnie **domagać się** od kompetentnych władz **obniżenia kontyngentu żywca, przeznaczonego na ubój rytualny, wprowadzenia przymusowego trybowania (żyłowania) tylnich części i unormowania cen mięsa koszernego.**

Poruszono również **sprawę** rozpanoszonego w wielu miejscowościach pokątnego handlu mięsem i wyrobami wędliniarskimi, uprawianego na szeroką skalę przez przygodnych niekwalifikowanych rzeźników i kolejarzy, którzy korzystając z ulg przy przejazdach kolejami, zwożą mięso z mniejszych miejscowości do większych ośrodków. Zwrócono również uwagę, że do zachodnich powiatów wojew. krakowskiego przewozi się mięso i wędliny furmankami z terenu wojew. Śląskiego. — W związku z tym uchwalono baczyć na to, by zawód rzeźniczo-wędliniarski wykonywali wyłącznie ukwalifikowani mistrzowie, mogący się wykazać prawidłowym odbyciem praktyki i pracy czeladniczej.

W końcu na wniosek p. Matyi z Krakowa, **uchwałono propagować ubój mechaniczny bydła i dążyć do tworzenia, gdzie na to stosunki pozwalają spółdzielni rzeźniczo-wędliniarskich.**

---

## *Wydarzenia gospodarcze w świecie*

### *Frank „elastyczny“*

*Po uchwałach Rady Ministrów nie czekając na uchwały parlamentu Bank Francji przystąpił w dniu 8 bm., do skupu złota po cenach wyższych, niż były praktykowane dotychczas. Usankcjonował on tym samym nowy kurs franka francuskiego, notowany od soboty, a raczej nową politykę francuskiego funduszu wyrównawczego. — Dotychczas po dewaluacji franka w dn. 1 października 1936 r. kilogram czystego złota utrzymywał się na poziomie 23.800 fr. w dniu 8 bm. Bank Francji w godzinach rannych rozpoczął skup złota po cenie znacznie niższej, najpierw po 24.643 fr., następnie w godzinach późniejszych po 24.531, a dalej 24.487, by ostatecznie zatrzymać się na cenie 24.509.52 fr.*

*Ta nowa taktyka Banku Francji potwierdziła przewidywania, iż fundusz wyrównawczy i Bank Francji uprawiać będą odtąd politykę franka elastycznego (na wzór wieloletniej polityki funduszu angielskiego) w pobliżu dolnej granicy, przewidzianej przez ustawę monetarną z października 1936 r. Transakcje walutami zagranicznymi dn. 8 bm. potwierdziły w pełni tę nową politykę. Proporcjonalna zwyżka wszystkich walut zagranicznych w stosunku do franka w czasie transakcji paryskiej giełdy pieniężnej, jak zresztą już notowania sobotnie, usankcjonowały nową faktyczną deprecjację franka w stosunku do tego poprzedniego parytetu z 1928 r. o 31.2 proc. (deprecjacja ta przed tym wahała się ok. 29. proc.).*

*Giełda papierów wartościowych dostosowała się również do nowych warunków, w jakich znalazł się frank. Poważna zwyżka, jaka uwydatniła się w dniu 8 bm. objęła na giełdzie papierów przede wszystkim papiery francuskie, t. j. zarówno renty i obligacje państwowe, jak i akcje prywatne. Zwyżka zarówno rent, jak i papierów prywatnych, osiągnęła przeszło 10 proc. Na tle tej haussy papierów francuskich tym bardziej uwydatniła się słaba tendencja wszystkich papierów zagranicznych, a przede wszystkim akcyj międzynarodowych, jak np. akcje Kanału Sueskiego, czy też akcje afrykańskich kopalń złota.*

— o-o-o —

# Akcja oddłużeniowa samorządów — zakończona

Głównym zadaniem Komisji Oszczędnościowo-oddłużeniowych było dostosowanie obsługi zobowiązań związków samorządowych do ich zdolności płatniczych, ponieważ na skutek nadmiernego obciążenia długami, koniunkturalnego spadku dochodów i t. d., **utraciły one równowagę budżetową i zdolność należytego wywiązywania się ze swych obowiązków finansowych.**

Obecnie akcja ta jest już na ukończeniu i możliwym jest ścisłe ustalenie terminów jej likwidacji.

W związku z tym, Rada Ministrów na posiedzeniu **w dniu 8 marca br.** uchwaliła odpowiedni projekt ustawy **o zakończeniu akcji oddłużenia związków samorządowych.** Projekt w art. I postanawia, że kompetencje wojewódzkich komisyj oszczędnościowo - oddłużeniowych dla samorządu **w zakresie ustalenia planów oddłużenia, wygasają z dniem 1-go kwietnia, a z dniem 1 czerwca br. komisje te ulegną likwidacji.** Kompetencje Centralnej Komisji Oszczędnościowo - Oddłużeniowej dla samorządu, **wygasają z dniem 1 maja 1937 r.** co do orzekania **w sprawie ulg** (od tej ogólnej zasady przewidziane są pewne wyjątki); **z dniem 1 lipca 1937 r.** wygasają jej kompetencje w zakresie ustalania i zatwierdzania planów oddłużenia, **z dniem zaś 1 sierpnia br.** w zakresie przekazywania spraw Urzędowi Rozjemczemu do spraw kredytowych samorządu **terytorialnego.** Projekt postanawia, że termin likwidacji Centralnej Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej dla samorządu, zostanie ustalony przez ministra Skarbu. Tym samym **zakończony zostanie stan specjalny i wyjątkowy, jakim jest okres akcji oddłużeniowej i nastąpi okres normalnych stosunków.**

### Umorzono 245 milionów zł.

W wyniku indywidualnego oddłużenia według prowizorycznych obliczeń Min. Skarbu stan na 1 stycznia br. przedstawiał się, jak następuje: **588** związków samorząd. (152 powiatów, 428 miast i 8 zw. kom.) zgłosiło do oddłużenia zobowiązania na sumę **971.717.000** złotych, z czego **852,909.000** wobec wierzycieli publiczno-prawnych i **118,728.000** wobec wierzycieli prywatno-prawnych. W rezultacie oddłużenia **umorzono 28,7 proc.,** t. j. **245 milionów zobowiązań** wobec osób publiczno-prawnych. W zadłużeniu wobec osób publiczno - prawnych **227.3 miliony zł.** stanowi zadłużenie **krótkoterminowe i natychmiast wymagalne.** Należy podkreślić, że pozostałą po umorzeniu **część zadłużenia** najbardziej **uciążliwa została rozterminowana do spłat za okres od 5-ciu do 50-ciu lat.**

---

# Ceny giełdowe zboża

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie notowano w środę dnia 10 marca br. następujące ceny:

| | |
|---|---|
| **ZBOŻA.** | |
| Pszenica 80 proc. ziarn. szklist. | 31,00—31,25 |
| Pszenica dworska czerw. stand. | 30,25—30.50 |
| Pszenica biała stand. | 30.00—30.25 |
| Pszenica targowa | 29.50—29.75 |
| Żyto dworskie stand. | 24.50—26.00 |
| Żyto targowe | 23.75—24.00 |
| Owies dworski stand. niezadeszcz. | 25.00—25.50 |
| Owies dworski stand. lekko zadeszcz. | 23.50—24.0 |
| Owies targowy | 22,75—23.25 |
| Jęczmień dworski stand. | 24.50—26.00 |
| Jęczmień targowy | 23.75—24.00 |
| **ARTYKUŁY PASTEWNE.** | |
| Makuchy lniane | 27.50—28.00 |
| Śrut rzepakowy ekstrah. 35-36 proc. | 19.50—20.50 |
| Soja śrut około 44-45 proc. | 29.50—30,50 |
| Siano słodkie | 6,50—7.00 |
| Siano średnie | 5.00—6.00 |
| Siano kwaśne | 4.00—4.50 |
| Potraw | 4,00—5,00 |
| Koniczyna pastewna | 8.00—9.00 |
| Słoma długa | 4.00—4.50 |
| Ziemniaki stołowe | 4.75—5.00 |
| Otręby żytnie stand. | 17.00—17.25 |
| Otręby pszenne stand. średnie | 17.00—17,25 |
| Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-20 proc. | 48.50—49.00 |
| **PRZETWORY MŁYNARSKIE.** | |
| Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-20 proc. | 48.50—49.50 |
| Mąka psz. g. IA st. wym. 0-45 proc. | 46,50—47,00 |
| Mąka psz. g. IB st. wym. 0-55 proc. | 45.50—46.00 |
| Mąka psz. g. IC st. wym. 0-60 proc. | 43,50—44,00 |
| Mąka psz. g. ID st. wym. 0-65 proc. | 41.50—42.00 |
| Mąka psz. g. IID st. wym. 45-65 proc. | 39.50—40.00 |
| Mąka psz. g. IIE st. wym. 55-60 proc. | 37,00—37.50 |
| Mąka IIG st. wym. 60-65 proc. | 35,00—35,50 |
| Mąka IIIA st. wym. 65-70 proc. | 30,00—31,00 |
| Mąka IIIB st. wym. 70-75 proc. | 24.50—25.50 |
| Mąka pastewna | 20.25—20.75 |
| Mąka razowa 0-95 proc. | 35.00—35.50 |
| **Mąka żytnia okręgu Krakowskiego.** | |
| I gatunek st. wym. 0-50 proc. | 37.75 |
| I gatunek st. wym. 0-65 proc. | 36.75 |
| Mąka razowa 0-95 proc. | 30.50—31.00 |
| **Mąka żytnia okręgu Poznańskiego.** | |
| I gatunek st. wym. 0-50 proc. | 38.50 |
| II gatunek st. wym. | 37.50 |
| II gatunek st. wym. 50-65 proc. | 30.00—30.50 |
| Perłówka 0.0000 | 49.00—51.50 |
| Pęcak fabryczny z workiem | 35.00—36.00 |
| Pęcak chłopski bez worka | 32,00—33,00 |
| Siekanka jęczm. fabr. z workiem | 36,00—37,00 |
| Siekanka jęczm. chłopska bez worka | 34.00—34.50 |

Tendencja spokojna podaż zwiększona dowozy **lokalne małe.**

---

## Bonifikaty podatkowe dla nabywców pojazdów mechanicznych

Wobec bliskiego końca roku budż. 1936/37 należy przypomnieć, iż płatnicy podatku dochodowego z działu II, t. zn. pobierający uposażenia oraz płatnicy podatku specjalnego od wynagrodzeń wypłaconych z funduszów publicznych, którzy nabyli, względnie nabędą pojazdy mechaniczne (samochody, motocykle) w czasie od 1 stycznia do 31 marca 1937 r. **mogą domagać się od władz skarbowych potrącenia ceny nabycia pojazdu mechanicznego do 12 tysięcy zł. (z wynagrodzeń otrzymanych w r. budżetowym 19363/7** od 1 kwietnia 1936 do 31 marca 1937 r.).

---

## Skuteczna działalność sekretariatu Apostolstwa Chorych

Sekretariat Apostolstwa Chorych rozpoczął swoją działalność w czerwcu 1930 r. Ukazał się wówczas pierwszy drukowany list do chorych. W r. 1936 drukowano go miesięcznie **19.000.** Rok ten dał **4000** zgłoszeń do Apostolstwa Chorych. Oprócz wydawnictw sekretariat posługuje się falą radiową. Audycje zaczęły się w październiku 1930 roku. Omawia się zagadnienia religijne związane z przeżyciem choroby. Sekretariat wydał szereg wydawnictw dla chorych. Utrzymuje on stałą łączność z Najdostojniejszym Episkopatem Polski. a dalej z centralą w Holandii i innymi sekretariatami narodowymi. W sprawach radiowych współpracuje z Komisją Audycyj Religijnych P. R. w Warszawie, w Bureau Catholique Intern. de Radio diffusion w Amsterdamie i z szeregiem innych towarzystw.

Radiowa akcja doraźnej pomocy dla najuboższych chorych idzie w dwóch kierunkach: propagandy dobroczynności i pomocy dla najuboższych chorych w mniejszym zasięgu akcji radiowej na Lwów i okolicę. Cała akcja opiera się na dobrowolnych i dowolnych datkach samych chorych i ich przyjaciół i opiekunów. Członkowie Apostolstwa Chorych i ich przyjaciele złożyli w roku 1936 kwotę **31.000 zł.** Z koncertu życzeń w zasięgu rozgłośni lwowskiej uzyskano kwotę **20.900 zł.** Wydano w r. 1936 na wydawnictwa **7.100 zł.,** na pocztę **3.100 zł.,** na doraźną pomoc **31.040 zł.,** na administrację Apostolstwa **9.670 zł.** Kupiono lekarstw dla **843 osób.** Dostarczono **30** odbiorników lampowych z głośnikami, 4 wózki dla chorych, protezy, opaski opatrunkowe, pościel w 150 wypadkach, odzieży 3.253 sztuk.

Na przyszłość rozwój tego dzieła zależny jest od wysiłku chorych i ich przyjaciół. Sprawa związana jest ściśle z ożywieniem Akcji Katolickiej i dobroczynności katolickiej w Polsce. Zainteresowanie sie sfer katolickich nowoczesnymi zagadnieniami z pogranicza teologii, medycyny, dobroczynności i opieki zdrowotnej przyczyni się także do rozwoju Apostolstwa Chorych.

# Wylew Brdy w Bydgoszczy

## Spiętrzone kry lodowe pod Brdyujściem

**Stan wody na Wiśle pod Łęgnowem jest tak wysoki, że w ciągu nocy ewakuowano ludność z domów, znajdujących się pomiędzy szosą bydgosko-toruńską i brzegiem Wisły. Przez całą noc czynne były promy i statki Lloydu bydgoskiego oraz zarządu dróg wodnych.** We wtorek w południe wody zrównały się z nawierzchnią szosy, utrudniając komunikację z Toruniem. W Brdyujściu

WODA WYLAŁA JUŻ NA WYSOKOŚĆ DACHÓW DOMÓW NA ZAWIŚLU I KĘPIE.

Ludność przewieziono do Ostromecka i Brdyujścia. Na wysokości Brdyujścia zaczęły się piętrzyć kry lodowe, które przy mrozek jeszcze bardziej zespala i długo potrwa, zanim pod Brdyujściem zator uda się rozbić. Wody Brdy zalały w Bydgoszczy już ulicę Henryka Frankego, wskutek czego

KOMUNIKACJA ODBYWA SIĘ PRZY POMOCY ŁODZI.

Z mieszkań położonych w suterynach i na niskim parterze w dalszym ciągu wynoszą rzeczy na górne piętra. O niebezpieczeństwie powodzi zawiadomił w swoim czasie właściciel nieruchomości państwowy za rząd wodny, wskutek czego zdołano na czas opróżnić piwnice.

**Pod Toruniem najwyższa fala wody przy stanie 4.74 mtr. ponad stan normalny przeszła we wtorek. W Solcu Kujawskim o godz. 10 stan wody wynosił 5.65 m., po czym opadł do 5.35. Następnie o godz. 14 wzniósł się do 6.75 mtr. Pod Fordonem najwyższy stan wody wynosił po godz. 10.45 6.75 mtr. W niektórych momentach różnica poziomu wynosiła 80 cm. w ciągu trzech kwadransów. Z powodu oderwania się tafli lodowych w dolnej części zatoru, woda pod Fordonem o godz. 14 opadła do stanu 6.35 m. Jednak przy tym stanie wody wystąpiły z łożyska na prawy i lewy brzeg i mniej więcej pasem szerokim około 100 metrów spływają w dół. W Rafie najwyższy stan** wody wynosił 6.14 mtr. Obecnie zaczyna opadać. W Kokocku poziom wody w ciągu jednej godziny wzrósł o 62 cm. Łamacze lodu nie mogą dalej prowadzić swej pracy. W akcji rozbijania zatorów biorą udział saperzy.

Natomiast sytuacja na Wiśle w pow. garwolińskim nie uległa zmianie. W związku z ruszeniem zatorów w powiecie opoczyńskim i puławskim, poziom wód podwyższył się i wynosi do 2 i pół metra ponad stan normalny.

Z góry rzeki spływa gęsta kra. Pięciokilometrowy zator od wsi Tatarczyska do wsi Leśniki nadal utrzymuje się. Akcja rozsadzania zatorów przez wojsko trwa bez przerwy. Wsie Kępa Gruszczyńska i Sambodzie są jeszcze zalane wodą. Spiętrzona

KRA ZATORÓW CZĘŚCIOWO USZKODZIŁA WAŁ,

przez który przesiąka woda. Na odcinku zatoru nurt Wisły nadal utrzymuje się przy lewym brzegu powiatu grójeckiego, wdzierając się na nizinne wały. Kilka wsi i sioła Mniszew — Warszawa stoją pod wodą.

# Międzynarodowy Kongres

## Katolickiej Młodzieży Żeńskiej w Brukseli

W stolicy katolickiej Belgii odbędzie się w tygodniu powielkanocnym (30. III. do 2-go kwietnia) **międzynarodowy kongres żeńskiej młodzieży katolickiej, w którym udział zgłosiły** delegacje 27 organizacyj kobiecych państw europejskich i pozaeuropejskich. Tematem obrad będzie: **„Młodzież żeńska w świetle współczesnym“.**

Sekcja młodych stanowi integralną część Międzynarodowej Unii Katolickich Związków Kobiecych, jedynej „międzynarodówki“ żeńskiej, aprobowanej przez Ojca św., który mianuje Kardynała Protektora i przewodniczącą Unii. Poprzez swoje poprzednie Congrès d'etudes „Młoda Unia“ przestudiowała cały szereg zagadnień społecznych, związanych ze wszystkimi przejawami nowoczesnego życia, więc: problem bezrobocia, młodzieży, rozrywek, sportów, radia, kina, prasy poza tym szereg zagadnień religijno-społecznych. Zasięg Międzynarodowej Unii coraz się rozszerza. **Przewodnicząca młodych odwiedziła ostatnio w służbie Akcji Katolickiej 25 krajów w ciu częściach świata.**

Tegoroczny kongres w Brukseli rozpocznie się wykładem O. Lanaud, profesora z Fryburga, który scharakteryzuje świat współczesny i nurtujące w nim prądy w świetle doktryny katolickiej. Następnie w szeregu referatów skrystalizowana będzie misja intelektualna, apostolska, obywatelska i rodzinna młodej katoliczki. **Jeden z podstawowych referatów powierzony został Polsce i opracowany przez przewodniczącą delegacji polskiej p. Halinę Dorię Dernałowicz**, która od chwili powstania Sekcji Młodych przy Międzynarodowej Unii jest członkiem jej zarządu. Poza tym w skład delegacji polskiej wchodzą: **p. Kurnatowska**, która przedstawi koreferat o „pracy kobiet na podstawie ankiety przeprowadzonej przez B. I. T.“ oraz **p. E. Niezabitowska, Z. Szczucka T. i H. Hempel.**

# Walka o fundację dla artystów plastyków

Piszą nam z Warszawy: Dziesięć lat mija, kiedy w dniu 25 listopada 1924 roku Konstancja z ks. Światopełk-Mirskich Nałęcz-Cichocka, wdowa po znanym artyście malarzu śp. Feliksie Cichockim, zapisała willę murowaną Nałęczówkę z półtora morgowym obszarem w Jarosławiu nad Świdrem na schronisko dla artystów plastyków. Polskie Towarzystwo Artystyczne w Warszawie, grupujące artystów malarzy, rzeźbiarzy, grafików itd., posiadające dawną tradycję w tej dziedzinie na terenie Polski, po otrzymaniu daru z zapisu śp. Cichockiej, utworzyło zatwierdzoną przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w dniu 11 lipca 1930 r. fundację pod nazwą „Schronisko Artystów Plastyków Malarzy i Rzeźbiarzy im. Feliksa i Konstancji ś. p. Cichockich“.

Postanowieniem z dn. 17. lipca 1928 r. Sądu Okręgowego w Warszawie został ogłoszony testament ś. p. Konstancji Cichockiej. W trzy dni po wydaniu tej decyzji pewna grupa spadkobierców ustawowych, nie czekała na zamknięcie postępowania spadkowego — sprzedała nieruchomość, sta nowiącą przedmiot fundacji, aktem rejentalnym z dn. 20. lipca 1928 r. małżonkom Abramowi Jlji vel Juljanowi i Simie małż. Owczyńskim, żydom za mizerną kwotę zł. 12000.— (nominalna suma figurowała 25.000 zł.). Zaznaczyć należy, że druga grupa spadkobierców, prawdziwych Polaków, Cichockich testament ten z trudem wydobyła z rąk niepowołanych i dostarczyła jako materiał rzeczowy obrońcy prawnemu fundacji.

Na podstawie statutu fundacji adwokat Antoni Chmurski zgłosił dn. 27. lutego 1933 w imieniu fundacji do Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Warszawie o przepisanie tytułu własności willi Nałęczówka na rzecz fundacji. Pierwsza grupa spadkobierców ustawowych dążąca do obalenia fundacji zaskarżyła tę decyzję do Sądu Apelacyjnego, podając na uzasadnienie dopiski i przekreślenia poczynione na testamencie mimo, że były one poczynione ex post obcą ręką (według opinii Sądu). Sąd Apelacyjny skargę tę oddalił jako nieuzasodnioną, wyrokiem z dn. 18. maja 1936 r.

Sensacyjna ta sprawa będzie przedmiotem rozpoznania na rozprawie Sądu Najwyższego w dniu 12. marca 1937 r. Rzesze naszych artystów-plastyków oczekują z największym zainteresowaniem jej definitywnego rozstrzygnięcia.

Taka jest treść jednej zapewne z wielu podobnych niestety spraw, jakimi są zarzucone Sądy Polskie. W każdym razie jest to curiosum, ażeby od 10 lat opiekunowie dobra publicznego polskiego musieli wywalczać prawa dla pożytecznej instytucji publicznej, obdarowanej hojną ręką szlachetnych fundatorów. **(m).**

## Stolicą Litwy Kłajpeda?

Na kongresie właścicieli domów, który się odbył w Kownie, jeden z uczestników rodem z Kłajpedy nazwiskiem Grabsis złożył wniosek przeniesienia stolicy Litwy z Kowna do Kłajpedy. **Przyspieszyłoby to,** zdaniem mówcy — **związanie kraju kłajpedzkiego z całą Litwą**, oraz rozwiązałoby nieporozumienia mniejszościowe przez — wzrost liczby mieszkańców narodowości litewskiej. — Projekt ten nie jest nowy. Prof. Pakształ kilkakrotnie poruszał w prasie sprawę przeniesienia stolicy do Kłajpedy. Należy zaznaczyć, że rząd kowieński w trosce o wzmocnienie żywiołu litewskiego **przeniósł już do Kłajpedy instytut pedagogiczny, instytut handlowy i inne przedsiębiorstwa państwowe.**

## Hojny dar anonimowego ofiarodawcy

Z Gdańska donoszą, że pewien ofiarodawca złożył na ręce duszpasterza polskiego w Sopotach ks. Szymańskiego 15.000 guld. na budowę katolickiego kościoła polskiego w Sopotach, zastrzegając się, aby nazwisko jego pozostało w tajemnicy.

—o-o-o—

# Kolonizacja Abisynii pociąga za sobą

## liczne ofiary w ludziach

**Według włoskiego urzędowego komunikatu, w czasie od 1 do 28 lutego b. r. poległo podczas akcji policyjnej w Abisynii 5 oficerów i 1 szeregowy oraz 2 żołnierzy milicji. W tym samym czasie zmarło z ran 4 oficerów, 1 podoficer i 5 milicjantów, zaś z chorób i z pełnienia służby zmarło 7 oficerów, 35 szeregowych i 10 milicjantów.**

**Ogłoszono jednocześnie 20. z rzędu biuletyn, wymieniający nazwiska 39 robotników, zmarłych w ciągu lutego w Abisynii z chorób i nieszczęśliwych wypadków.**

# Zbyt gorliwi urzędnicy sowieccy

## na ławie oskarżonych

W Leplu koło Mińska rozpoczął się przed najwyższym sądem Z. S. R. R. proces kierowników partyjnego komitetu rejonowego, oskarżonych o naruszenie praw sowieckich i nowej konstytucji. Jak ustaliło śledztwo, podsądni przeprowadzili masowo rewizje wśród kołchoźników i gospodarzy indywidualnych i nakładali na nich grzywny, usiłując zmusić chłopów do wypełnienia planu państwowych dostaw lnu, uiszczenia podatku państwowego i składek ubezpieczeniowych. **W jednej tylko lachowskiej radzie wiejskiej dokonano 500 rewizyj.** Praktyki te wywołały widocznie wśród chłopstwa masowe niezadowolenie i władze poczuły się zmuszone do pociągnięcia zbyt gorliwych wykonawców do odpowiedzialności sądowej.

# Mussolini uprawia wszystkie sporty

## Nie pije, nie pali a z organizmu uczynił motor ściśle kontrolowany

„Popolo d'Italia“ poświęca całą stronę wywiadowi, który Mussolini udzielił przedstawicielowi jednej z agencyj amerykańskich. — W wywiadzie tym Mussolini wypowiada swe poglądy na temat uprawiania sportów, używania alkoholu i tytoniu oraz metod pracy i sposobu wykorzystywania odpoczynku.

Mussolini **przyjął dziennikarza w stroju narciarskim**, kontrastującym ze wspaniałościami sali pałacu weneckiego, gdyż właśnie powrócił z wycieczki górskiej.

Mussolini oświadczył, że jest zdecydowanym **wrogiem napojów alkoholowych**, chociaż uznaje umiarkowane używanie wina. **Sam nie pali od czasu wojny światowej**, a wino pija tylko w czasie bankietów oficjalnych. Kawy **i herbaty nie pija zupełnie**. Codziennie poświęca **30 — 45 minut na ćwiczenia fizyczne oraz drugie tyle na konną jazdę, poza tym uprawia wszystkie sporty zimowe i letnie**, z zamiłowaniem oddaje się jeździe na motocyklu, automobilizmowi i lotnictwu. Sypia 7 do 8 godzin na dobę i to zawsze między 11 wieczorem a 7 rano. W rzadkich chwilach odpoczynku czytuje dzieła historyczne oraz głośniejsze powieści, przeciętnie około 70 rocznie. **Ulubionymi kompozytorami Mussoliniego są Verdi, Wagner i Rossini.** Nie odczuwa on żadnej antypatii do jazz-bandu, który uważa za bardzo zabawny. **Od roku 1925 nigdy nie chorował i nie spędził ani jednego dnia w łóżku.**

„Zorganizowałem moją aktywność — powiedział Mussolini — **z punktu widzenia podziału pracy**, walcząc **z każdym niepotrzebnym ubytkiem energii i stratą czasu. To właśnie tłumaczy rozmiary mojej pracy i brak wszelkiego zmęczenia. Uczyniłem z mego organizmu motor, ściśle kontrolowany, który pracuje z absolutną regularnością.“**

—oo0oo—

## Kronika przemyska

**DUCHOWIEŃSTWO PRZEMYSKIE O. Ł. NA F. O. N.** Duchowieństwo diecezji przemyskiej z biskupem-ordynariuszem ks. dr Fr. Bardą na czele złożyło na Fundusz Obrony Narodowej kwotę 17.498 zł.

**ODDZIAŁ ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ** na walnym zebraniu członków wybrał Zarząd z p. mjr. w st. sp. Bleicherem jako prezesem na czele. Wiceprezesami z ostali wybrani pp.: prof. Wł. Dybczak i komisarz L. Klisz, skarbnikiem p. Augustyn, sekretarzem p. Kliska.

**WPŁATY I WYDATKI NA RZECZ OBYW. KOMITETU POM. ZIM.** wedle ostatniego zestawienia kasowego, przedstawiają w dochodach kwotę 26.556 zł. 67 gr., z czego wydatkowano 25.880 zł. 27 gr. Stan gotówki zmalał do kwoty 676 zł. 40 gr.

**PIES POLICYJNY POGROMCĄ OPRYSZKA.** Ścigany listami gończymi złodziej i włamywacz P. Użyński natknął się na ul. Jagiellońskiej na dwóch posterunkowych PP., których zobaczywszy począł uciekać. Posterunkowi wypuścili za nim w pogoń psa policyjnego. Pies dopadł uciekającego i mimo energicznej obrony powalił opryszka na ziemię i ubezwładnił go, przyczyniając się w ten sposób do ujęcia poszukiwanego od kilku miesięcy włamywacza.

**KOŁO PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO KOBIET** rozpoczęło kurs informacyjny do obrony kraju, dla wszystkich organizacji kobiecych na terenie Przemyśla.

**LUSTRACJĘ PIEKARŃ** przeprowadził onegdajszej nocy referendarz tut. starostwa mgr Biłogan. Kilku piekarzy ukaranych zostało grzywnami za nie stosowanie się do przepisów sanitarnych.

**ZE SALI SĄDOWEJ.** Ostatnia rozprawa przed sędziami przysięgłymi w obecnej kadencji była rozprawa przeciw K. Nodżakowi, który mszcząc się za zdradę, postrzelił przez okno niebezpiecznie swą byłą narzeczoną. Nodżak zasądzony został na 4 lata więzienia.

—o-o—

## Z kraju i ze świata

**KOSSAK PORTRETUJE KS. KARD. HLONDA.** Bawiący obecnie w Poznaniu znakomity malarz Wojciech Kossak, przystąpił do portretowania Ks. Kardynała Hlonda. Portret wykończony zostanie w najbliższych dniach.

**ZNÓW NAPAD BANDYTÓW.** Na terenie powiatu brzeskiego pod Bielczą na gospodarza J. Grzesiaka i jego towarzysza napadło dwóch bandytów, którzy pobili ich do nieprzytomności i obrabowawszy z pieniędzy zbiegli. Władze policyjne aresztowały osobnika, w którym napadnięci rozpoznali jednego ze sprawców.

**BANDA ZŁODZIEJSKA ZŁOŻONA Z 14 UCZNIÓW.** W czeskich Budziejowicach wykryła policja, że sprawcami przeszło 30 kradzieży i włamań w mieście i okolicy była banda 14 uczniów szkolnych w wieku od lat 7 do 15. Sposób przeprowadzania kradzieży wskazywał na rafinowanych złodziei, to też wykrycie właściwych sprawców było niespodzianką nawet dla władz bezpieczeństwa.

**W OGRODZIE ZOOLOGICZNYM W HANNOWERZE SŁOŃ POWALIŁ** uderzeniem trąby swego dozorcę, Hindusa, po czym stratował go. Hindus, przewieziony do szpitala, zmarł skutkiem ciężkich obrażeń.

**200 WOŁÓW STRATOWAŁO TŁUM.** W miejscowości Niort we Francji na targu bydła około 200 wołów, przerażonych burzą, wyłamało zagrody i stratowało kilkadziesiąt osób, przeważnie kobiety i dzieci. 30 osób jest rannych, spośród czego 8 ciężko.

## Kronika lwowska

**POSEŁ JUGOSŁOWIAŃSKI, DR PRVISŁAW GRISOGONO, i attache prasowy** przy poseł. jug. **w Warszawie, Vlastimir Ma**reb, bawią **we Lwowie, zwiedzając zabytki** hist. miasta.

**STRAJK OKUPACYJNY wybuchł w** fabryce puszek **metalowych F. Weinreba** (Janowska 85), **na tle marnych zarobków.** Bierze w nim **udział 30 robotników,** w tym połowa kobiet.

— ooo —

**REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.**

**Teatr Wielki: czwartek, godz. 19.30** — „Madame Sans Gene“.

**Pow. Teatr Żołnierza: czwartek,** godz. 19.30 — „Księżniczka **czardasza**“.

**Teatr Colosseum: czwartek,** godz. 20.15 — Chór Dana.

**APOLLO:** „Sam Dodsworth“.
**ATLANTIC:** „Niepoń“.
**CASINO:** „Sam na sam“.
**CHIMERA:** „Moja gwiazdeczka“ i „Bohater“.
**EUROPA:** „Ramona“.
**GLORIA:** „Hr. Monte Christo“.
**GRAŻYNA:** „Barbara Radziwiłłówna“
**KOPERNIK:** „Orzeł krymski“.
**MARYSIENKA:** „Orzeł krymski“ i „Szarża lekkiej brygady“.
**METRO:** „Mściciel“.
**MUZA:** Anthony Adverse.
**PALACE:** „O czym marzą kobiety“.
**PAN:** „Sylwetka“.
**PAX:** „Mały marynarz“.
**RAJ:** „Szczepko i Tońko“ w komedii „Będzie lepiej“.
**STYLOWY:** „Nie całuj w kinie“ i rewia.
**SWIT:** „Łowca przygód“ i „Mali bohaterowie“.
**TON:** „Cygańskie dziewczę“.
**UCIECHA:** „Grzesznik mimo woli“ i rewia.

## Radio

**TRANSMISJA FINAŁU KONKURSU CHOPINOWSKIEGO.** P. Radio w d. 11 i 12 bm. transmitować będzie z sali Filharmonii Warszawskiej zakończenie wielkiego III Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina. Dn. 11 bm. tj. w czwartek transmisja rozpocznie się o godz. 21. Dnia 12 bm. trwać będzie od godz. 20 do 22. — Fragment tej transmisji od 21.30 do 21.45 nadany zostanie do Stanów Zjedn. Ameryki Półn. Poza tym audycję tę biorą do swego programu stacje niemieckie. Wyniki konkursu podane zostaną radiosłuchaczom w czasie muzyki tanecznej między godz. 22.15 a 24.00.

**P. PREZYDENT RZPLTEJ** w dniu 19 bm. o godz. 18 w obecności rządu wygłosi przemówienie, poświęcone wspomnieniu o marsz. J. Piłsudskim. Przemówienie p. Prezydenta będzie transmitowane na wszystkie rozgłośnie P. Radia.

— 000 —

### Programy stacyj radiowych

**PIĄTEK, 12 MARCA 1937.**

**Program ogólnopolski:** godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka poranna z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert orkiestry; 12.40 Dziennik połudn.; 12.50 „Przed świętami na wsi“; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne; 16.15 Rozmowa z chorymi; 16.30 Programy lokalne; 17.00 „Z sieciami na morze“ felieton; 17.15 Koncert; 17.50 Encyklopedia mówiona; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Poradnik sportowy; 18.16 Programy lokalne; 18.50 „Nowiny leśne“ — pogadanka; 19.00 „Emigrant“ — epizod z noweli; 19.20 Z pieśnią po kraju; 19.45 O instrumentach orkiestry symfonicznej; 20.00 Transmisja z Filharmonii Warszawskiej finału III Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina; — 21.30 Transmisja ze Stanów Zjednoczonych; w przerwie ok. godziny 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 22.00 „Kaprys kobiety“ — skecz; 22.15 Mała Ork. P. R.

Kraków, godz. 7.25 Kilka informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 14.00 Lokalne wiadomości gospodarcze; 14.05 Muzyka z płyt; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Muzyka salonowa z płyt; 15.55 Dokąd jechać w święto; 16.00 Życie kulturalne Krakowa; 16.10 Wiadomości z dnia; 16.30 Muzyka z płyt; 18.16 Poradnik sportowy; 18.20 Koncert; 18.45 Program na dzień następny.

Lwów, godz. 7.25 Program na dzień dzisiejszy; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka poranna z płyt; 14.30 Koncert życzeń; 15.15 Koncert reklamowy; 15.20 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.35 Młodzież lwowska przed mikrofonem; 15.55 Informator turystyczny; 16.00 Program na dzień następny; 16.05 Piosenki z płyt; 18.16 Poradnik sportowy; 18.20 „Nocleg w schronisku“ — pogadanka; 18.30 Muzyka z płyt; 18.40 „Żołnierze się uczą“ — odczyt.

Warszawa, godz.: 7.25 Parę informacyj; 7.35 Muzyka lekka z płyt; 15.15 Koncert; 15.55 Jak spędzić święto? 16.00 Film, plastyka, architektura; 16.10 Pogadanka społeczna; 16.30 Muzyka z płyt; 18.16 Poradnik sportowy, 18.20 Koncert reklamowy; 18.45 Program na jutro; 23.00 Muzyka taneczna.

**Katowice,** godz.: 6.00 Sygnał czasu i pieśń; 6.03 Muzyka poranna z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące: 7.30 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.15 Koncert reklamowy; 15.35 Chwilka społeczna; 15.40 Lekcja języka polskiego; 15.55 Muzyka z płyt; 18.16 Poradnik sportowy lokalny; 18.20 Jak spędzić święto? 18.25 Muzyka z płyt; — 18.45 Program na dzień następny; 18.50 „Poezje Emanuela Imieli“.

# Biedacy nie umrą z głodu...

## Arcyb. Kom. Rat. wydaje dziennie 1.400 obiadów

Na rzecz Krakowskiego Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego wpłynęły w dalszym ciągu, do dnia 28 lutego br., następujące ofiary: Zakład Wychow. Księży Zmartwychwstańców 10 zł; M. C. Antoniewiczów na 2 zł; Krak. Tow. Ubezp. „Florianka“ 25 zł; Pensjonariusz z Zakł. Sióstr Miłosierdzia 4.50 zł; L. Gondkowa z Raby Wyżnej 3 zł; Kapituła Katedralna Krakowska 500 zł; M. Kusionowiczowie 20 zł; L. Medwecka 3 zł; Dr M. Dłuska 2 zł; Prof. U. J. dr R. Dyboski dla uczczenia rocznicy śmierci ojca — 20 zł; Prof. J. Wołoszyńska 10 zł; Z. Giełdanowska 2 zł; Ks. F. Żak z Kóz 5 zł; J. Merunowiczowa 20 zł: Komun. Kasa Oszcz. Pow. Krakowskiego 300 zł. Nadto Helena Hallerówna, z Jurczyc, ofiarowała 200 kg. ziemniaków i 200 kg. buraków i marchwi, które przekazano kuchniom Komitetu.

Do dnia 28 lutego br. **wydano bezpłatnie w 6 kuchniach 123.705 obiadów osobom i rodzinom fizycznie i umysłowo pracującym niemogącym całkiem, lub dostatecznie, zapracować, a nie objętych akcją Obyw. Komitetu Pomocy Zimowej dla Bezrobotnych.**

Arcyb. Kom. Rat. **wydaje codziennie już przeszło 1.400 obiadów bezpłatnie** i wydawać je będzie nadal, przez resztę zimy i początek wiosny.

Ofiary składać można w administracjach miejscowych dzienników krakowskich, w biurze Komitetu, Straszewskiego 18 (od 10 do 12), w Związku „Caritas“, ul. św. Jana 7, wreszcie na **konto PKO 405.825.**

# Fałszywe obrazy w Krakowie

Od pewnego czasu na terenie Krakowa poczęły się pojawiać obrazy wybitnych malarzy polskich, które w sferach znawców szybko zostały rozpoznane jako falsyfikaty. Sprawa zaczęła się gmatwać. Podejrzenie rzucone na jednego z właścicieli sklepów z obrazami, nie wydaje się być słusznym. Przedstawił on bowiem rozmaite listy, na podstawie których podobno stwierdzono, że obrazy przez niego sprzedawane są oryginalne. Ostatecznie trudno ustalić, jak właściwie cała sprawa się przedstawia i jakie będą wyniki śledztwa, które jest ju w pełnym toku.

Istnieje przypuszczenie, że właściciel owego sklepu p. G. — jak podają niektóre dzienniki — padł ofiarą sprytnych oszustów-pośredników,którzy przed rokiem wzięli w komis od niego znaczną ilość obrazów. Nie sprzedali ich jednak, lecz zjawili się po roku, żądając odszkodowania, ponieważ owe obrazy miały być falsyfikatami. Dotychczas jednak sprawa ta nie została wyświetlona, nie mniej budzi wielką ciekawość ze względu na zainteresowanie w niej znanych malarzy.

## Strajk kominiarski

Do Sejmu wniesiono niedawno projekt ustawy o przyznaniu prawa wycieru kominów gminom. Ewentualne uchwalenie takiej ustawy grozi kominiarzom obniżeniem ich dotychczasowych dochodów. Na tym tle pomocnicy kominiarscy zdecydowali się solidarnie bronić swych interesów i w dniu wczorajszym zgłosili do Korporacji Przemysłowej Koncesjonowanych Kominiarzy na Okręg Krak. — strajk, który ma być wyrazem ich żądań wycofania projektu ustawy.

## Wystawa bydła opasowego

Dziś, 11 marca, o godz. 9, otwarta będzie w Centralnej Targowicy Miejskiej w Krakowie Wystawa Bydła Opasowego Trzody Tucznej oraz Bekonowej. — Z inicjatywy Krakowskiej Kasy Targowej urządził ją komitet, w skład którego wchodzą: Władze i organizacje rolnicze, Rzeźnia Miejska w Krakowie, Izby: Przemysłowa i Rzemieślnicza, Cechy: Rzeźników i Masarzy, Krakowska Fabryka Bekonów.

Celem wystawy jest z jednej strony pokazanie dorobku w kierunku hodowli bydła opasowego i trzody tucznej oraz bekonowej, z drugiej zaś — bezpośrednie zbliżenie rolnika i producenta do konsumenta.

Wystawa budzi wielkie zainteresowanie, ponieważ obesłana jest przez najpoważniejszych producentów opasów z terenów województw wschodnich.

—oşo—

## Z krakowskiej sali odczytowej

**„Moralność seksualna współczesnej młodzieży szkolnej“** — oto temat, który omówi w cyklu wykładów wychowawczych dla rodziców i nauczycielstwa, dziś, 11 marca prof. Uniw. Jag. ks. dr. Wicher Władysław. Wykład odbędzie się o godz. 18, w Gimnazjum im. Królowej Jadwigi (dawna sala Bolońskiego), Rynek gł. L. 34, I. p.

**„Wenus wiejska“ Guy de Maupassant'a“.** Staraniem Zw. Zaw. Literatów Polskich, oddziału krakowskiego, odbędzie się dziś 11-go marca (czwartek). w sali Nr 39 Collegium Novus U. J., recytacja poematu Guy de Maupassant'a „Wenus Wiejska“, w przekładzie Wiesława Góreckiego. Recytują: Janina Witwicka, dr. Władysław J. Dobrowolski, lektor Uniw. Jag. i Jan Biechoński. Początek o godz. 7-mej. Wstęp 1 zł., akad. 50 gr.

**„Kultura społeczna w zwierciadle dla ruchu ludności“** — mówić będzie dziś, 11 bm. docent dr. Wiktor Ormicki. Jest to 4 czwarty odczyt z cyklu „Na przełomie kultury współczesnej“, organizowanego przez Koło Socjologiczne i Etnologiczne Stud. Uniw. Jagiel. Początek prelekcji, jak zwykle, o godz. 19.30 w sali Kopernika (gmach Uniwersytetu, II p.) Wstęp 20 i 50 gr.

**Z Towarzystwa filozoficznego w Krakowie.** Dziś, we czwartek, 11 marca, o godz. 6 wiecz. w sali Seminarium Filozof. (ul. J. Piłsudskiego 4, I. p.) **prof. Henryk Trzpis** wygłosi odczyt pt.: **„Rozum Hegla a intuicja Garczyńskiego“.** Goście mile widziani.

## W. Kossak jedzie do Rumunii

Znany artysta-malarz, p. Wojciech Kossak, wyjechać ma wkrótce do Rumunii. Został on zaproszony tam w celu zrobienia portretu królowej Marii. Jak wiądomo, nasz rodak nie pierwszy już raz wyjeżdża za granicę na zaproszenie wybitnych osobistości, wśród których ma duże wzięcie.

## Kiedy nareszcie miejscy „młodzi emeryci“ doczekają się reaktywowania?

Z kół b. urzędników miejskich w Krakowie piszą nam: Wśród personelu gminy miasta Krakowa panuje ogólne niezadowolenie z powodu polityki personalnej wobec tak zw. „młodych emerytów“. Ci ludzie, młodzi, dobrzy urzędnicy pomimo interwencji Tow. Urzędników i postępowych „Przepisów służbowych, mimo nastania ery „jednania“ i jednoczenia ludzi w dalszym ciągu ofiarami dziwnego nastawienia zarządu miasta, marnują się w bezczynności. Niewątpliwie Rada Miejska podczas obrad nad budżetem za dni kilka zajmie się tym, dawniej tu nieznanym, problemem i wobec drobnej ilości tych emerytów zlikwiduje go zupełnie.

**NADSCENKA IRENY RÓŻYŃSKIEJ**
**św. Jana 6 (sala Saska).**

Dziś i codziennie kapitalny program nr 1 — z Różyńską, Winiarską, Kołpikówną i Paplińskim na czele — znakomitego zespołu artystów scen warszawskich. Występy ulubieńca Krakowa, J. Ławrusiewicza (wibrafon-gitara hawajska). Codziennie 2 przedstawienia: godz. 7 i 9 wiecz.

—ooo—

**TEATRY I KINA KRAKOWSKIE**
**Teatr m. im. J. Słowackiego.**

Czwartek 11 marca: „Beatrix Cenci“.
Piątek 12 marca: „Nieusprawiedliwiona godzina“.
Sobota 13 marca: „Krawiec w zamku“.

**ADRIA:** „Maria Stuart“.
**APOLLO:** „Niezwyciężony“.
**BAGATELA:** „Allotria“ oraz rewia p. t. „Codziennie dancing“.
**KINO DOMU ŻOŁNIERZA:** Od poniedziałku 8 marca do czwartku 11 marca 1937. film p. t.: „Piekło“.
**PROMIEŃ:** „Douaumont“ i „Na zamku Schönbrun“.
**STELLA:** Dzieci szczęścia.
**SZTUKA:** Pałac we Flandrii.
**ŚWIT:** „Sonata księżycowa“ (Ignacy Paderewski, Ch. Farrell, B. Greene).
**UCIECHA:** Sam na sam (Żniwa) Paula Wesely.
**WANDA:** Penny. (W roli gł. Deanna Durbin).

— o-o-o —

## Z żałobnej karty

**Zmarli w Krakowie:** Paweł Wapiennik, prac. gastron., l. 60; Helena z Żegestowskich Sławikowska, żona właśc. real. w Krakowie; Wiktoria z Korczowskich Szulcowa, obyw. m. Krakowa, wdowa po funkc. PKP, lat 72.

## Kronika krakowska

**MARZEC.**

11. Czwartek. Św. Konstantego.
Wschód słońca 6.07, zachód 17.42.
Długość dnia 11 godzin, 35 min.

12. Piątek. Św. Grzegorza.
Wschód słońca 6.05, zachód 17.44.
Długość dnia 11 godzin 39 min.

—oo—

**P. WOJEWODA GNOIŃSKI,** w towarzystwie dyrektora Wojew. Biura Funduszu Pracy, inż. K. Krzyżaka, udał się 9. III. do Chrzanowa, gdzie przeprowadził kontrolę akcji zimowej i odbył konf. z miejscowym starostą, p. Basarą. Przyjął następnie przedstawicieli pow. chrzanowskiego i przedstawicieli ciężkiego przemysłu. ż

**KS. BISKUP FRANCISZEK LISOWSKI** z Tarnowa złożył do rąk p. wojewody 200 (dwieście) złotych na F. O. N.

**CENY PŁACONE DN. 9 MARCA NA PLACACH TARGOWYCH W KRAKOWIE.** Mleko niezb. litr 18—20 gr., śmietanka 50—60; śmietana 1.00—1.20; ser zwyczajny kg. 80—90; masło wyborowe 3.40; masło stołowe 3.20; masło kuchenne 3.00—3.10; jaja świeże szt. 6—7; gruszki kg. 90—1.20; jabłka komp. 90—1.20; jabłka stołowe 1.20—1.60; buraki ćwikł. 10—12; cebula 25—30; marchew 16—20; pietruszka 18—20; seler 35—40; ziemniaki 8—10; gęś żywa szt. 6.00—10.00; gęś bita 5.00—8.00; indyk i indyczka 7.00—14.00; kura żywa 2.50—5.00 zł.

**PĘKNIĘCIE RURY WODOCIĄGOWEJ** zdarzyło się znów w Krakowie, tym razem na ul. Zwierzynieckiej, u wylotu pl. Kossaka. — Ponieważ znajduje się ona tam pod torem tramwajowym, przeto ruch tramwajowy wskutek rozkopania ulicy odbywał się z przesiadaniem. Pasażerowie z miasta dojeżdżali tylko do miejsca pęknięcia rury, a do Salwatora dowoziły ich dwa wozy znajdujące się powyżej fatalnego miejsca.

**KRADZIEŻE.** W nocy na 9 bm. skradziono z hurtowni tytoniowej Wojnir Z. przy ul. Karmelickiej L. 57, wyroby tytoniowe, wartości 2.000 zł. — Z fabryki kwasu węglowego, przy ul. Żółkiewskiego 17, skradziono w nocy na 9 bm. motorek elektryczny, 2 palniki oraz kilka wentyli mosiężnych, łącznej wartości 166 zł. — Kosoła P. lat 28, murarz, bez zajęcia, został 5 b. m. zatrzymany przez organa P. P., jako sprawca kradzieży chrzanu z kopca, wartości 200 zł. dokonanej w nocy na 5. bm. na szkodę An. Sałagi, zam. przy ul. Gnieźnieńskiej 12.

**PRZYSZŁA KRYSKA NA MATYSKA...** Od dłuższego już czasu grasował w okolicy Parku Krakowskiego zręczny złodziejaszek, który wyrywał torebki z rąk przechodzących ulicą kobiet. Nie udało się od razu uchwycić spryciarza, aż powinęła mu się noga. Dnia 9 bm. policja dostała go do rąk i odstawiła do dyspozycji władz sądowych. Był to niejaki Faryszewski Marian, l. 17, bez zajęcia, zam. przy ul. Długiej l. 31. On to wyrwał torebkę 22. II na ul. Szopena, Blumenfeld An., dnia 28. II na ul. Juliusza Lea — Gawlik W., a dnia 29. II, na ulicy Urzędniczej — Brachmanowej Ir.

—o-o-o—

## Zawiadomienia i komunikaty

**REKOLEKCJE DLA PANÓW PRACUJĄCYCH UMYSŁOWO** odbędą się w dniach 15—21. marca, w kościele akademickim św. Anny. Codzienna nauka o godz. 19.30. Konferencje rekolekcyjne wygłosi: Ks. kanonik dr Ferdynand Machay. Kościół ogrzany — miejsca do siedzenia zapewnione.

—ooo—

**Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.** — Dzisiaj, w czwartek, tragedia Juliusza Słowackiego „Beatrix Cenci“, w opracowaniu scenicznym reż. Stanisławy Wysockiej, która odtwarza rolę matki Cencich. W roli tytułowej występuje p. Zofia Jaroszewska, w innych pp. Karbowski, Modzelewski, Fabisiak, Nowakowski, Kaliszewski i inni.

Jutro, w piątek, po cenach najniższych, „Nieusprawiedliwiona godzina“, zabawna komedia St. Bekeffi'ego, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, w premierowej obsadzie.

W sobotę, również po cenach najniższych, pełna humoru komedia muzyczna „Krawiec w zamku“, w opracowaniu scenicznym reż. W. Radulskiego.

W próbach, pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego, angielska sztuka Johna van Druten, p. t.: „Mały Woodley“,która będzie najbliższą premierą teatru miejskiego.

**SŁYNNY BALET JEOSSA — W STARYM TEATRZE.** Światowej sławy balet, złożony z 29 osób. z których każda tańczy co innego, pokaże taniec zespolony w jedną piękną harmonijną całość, stylizację baletu odbiegającą od szablonu i wielką siłę pomysłowości, a zarazem oryginalności. Wystąpi trzykrotnie **w Starym Teatrze, a to: w piątek, 12 bm. i w niedzielę, 14 bm., o godz. 8.30 wieczór,** oraz **w niedzielę 14 bm. o godz. 17.**

## Sport

### Przed meczem Polska Zachodnia — Liga Paryska

W Krakowie w 14 b .m. rozegrają dwa zespoły, z graczy wyznaczonych przez kp. P. Z. P. N. Kałużę, mecz treningowy przed meczem Polski Zachodniej z Ligą Paryską, który się odbędzie 21 b. m. w Paryżu. Do zespołów wyznaczeni zostali: bramkarz: Albański, Rudnicki, Madejski; obrońcy: Martyna, Szczepaniak, Gałecki, Michalski, Lasota; pomocnicy: Żiżka, Góra, Lesiak, Piec II, Wasiewicz, Cebulak i Jezierski; napastnicy: Piec I, Wostal, Piątek, Matyas, Szerfke, Wilimowski, Wodarz, Szeliga, Korbas, Szewczyk, Łyko i Habowski.

Na podstawie tego meczu i wykazanej na nim formie piłkarzy, ustalony zostanie ostateczny skład drużyny reprezentacyjnej.

WRĘCZENIE NAGRODY HONOROWEJ SPORTOWEJ odbędzie się dnia 13 b. m. o godz. 10. w lokalu Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego — Jadwidze Wajsównie, której komisja nadawcza nagrodę tę przyznała za rok 1936.

AUSTRIACCY PIŁKARZE W KRAKOWIE

Na święta Wielkanocne sprowadza Cracovia austriacką drużynę F. C. Wien i rozegra z nią w Krakowie dwa mecze. Ewentualnie jeden termin odstąpi Garbarni.

### Francuz Allais zdobywa puchar Kandaharu

Słynne doroczne zawody narciarskie w konkurencjach zjazdowych w Mürren o puchar Kandaharu przyniosły szereg niespodzianek.

W biegu zjazdowym mistrzowie świata w tej konkurencji — Francuz Allais i Niemka Cranz zostali zepchnięci z pierwszego miejsca. W biegu zjazdowym panów zwyciężył Austriak Walch — 3.56.4 sek. przed Allais 3:57 sek. W konkurencji kobiecej zwyciężyła Szwajcarka Steuri — 3:05.8 sek. przed Niemką Cranz. Slalom pań wygrała Christl Cranz w czasie 172 sek. przed Szwajcarką E. Steuri i Szwajcarką Buechi. Slalom panów wygrał Allais w czasie 131.2 przed Walch i Szwajcarem W. Steuri.

W kombinacji puchar Kandaharu zdobył Allais z notą 381.3 przed Austriakiem Walchem i Romingerem. — Wśród zwyciężyła Christl Cranz z notą 307 przed Szwajcarką Steuri.



Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VII.
w Krakowie, ul. Garncarska L. 9. II p.
Godz. urz. od 8-13. Konto PKO. Nr 415.107.
Sygn. VII. Km. 478/37.
Dnia 3 marca 1937 r.
Wierzyciel: Alojzy Morawic.

### Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 23 marca 1937 r. godzina 11-ta, w Krakowie, ul. Karmelicka L. 45. i 43. Odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z zegara, palmy, obrazów, lampy, toalety szafy, stołu, biurka, świecznika, futra, radia, auta osobowego „Tatra“, które oszacowane zostaną przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VII.
(—) Jan Zimowski.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Krościenku n/D.
Sygnatura: Km. 68/37, 38/37, 90/35 i 340/35

### Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krościenku n/D, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 marca 1937 r. o godz. 10.30 w Ochotnicy Nr. 164, 225 i 215 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Józefa Puchera, Józefa Chryczyka i Franciszka Rungera, składających się z inwentarza żywego, martwego i urządzenia domowego, których oszacowanie odbędzie się na terminie licytacyjnym.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia, 5 marca 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Krościenku n/D.






Zarząd Spółki Akcyjnej pod firmą

### „Fabryka Porcelany i Wyrobów Ceramicznych Ćmielów S. A.“

zawiadamia P. T. Akcjonariuszy, że w dniu 31 marca 1937 r. o godzinie 18-tej odbędzie się w Dyrekcji Spółki w Krakowie przy ul. Basztowej 17:

### Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy Spółki

z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie posiedzenia i wybór przewodniczącego,
2) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej,
3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu, oraz rachunków zysków i strat za rok ubiegły,
4) Powzięcie uchwały o rozdziale zysków,
5) Pokwitowania Władz Spółki z wykonania przez nie obowiązków
6) Zatwierdzenie budżetu na rok 1937-my,
7) Wybór Rady Nadzorczej i Zarządu,
8) Wolne wnioski.

P.T. Akcjonariusze — życzący sobie wziąć udział w Zwyczajnym Walnym Zgromadzeniu — powinni złożyć Swe akcje w biurze Dyrekcji w Krakowie przy ul. Basztowej 17 — najpóźniej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia.



FRANK BUCK I FERRIN FRASER. 80

# Kły i pazury

Ostatnia kula odcięła konar równo jak piła. Pantera wrzasnęła i zleciała z wysokości trzydziestu metrów obracając się w powietrzu. Na szczęście gałąź spadła blisko drzewa. Ponieważ liście działały jak spadochron, więc leciała wolniej od zwierzęcia.

Wielki kot — siedemdziesiąt pięć kilo rozżartego, żywego dynamitu — zwalił się w sam środek sieci. Naciągnięte druty zajęczały od uderzenia. Pantera odbiła się lekko, zagarniając powietrze czterema łapami. Gdy znów spadła, krzyknąłem na ludzi, którzy ze śmiertelnym pośpiechem, zwinęli sieć nad strasznym pyskiem i pazurami. Mój gila jasna pantera wpadła w pułapkę.

Nigdy nie zapomnę uśmiechu Alego, gdy spojrzał na mnie nad podskakującą siecią. Był stokroć dumniejszy, niż ja.

Uwierzyłem w swoje szczęście dopiero wtedy, gdy zwierz, zaniesiony w sieci na drągach do obozu, znalazł się w klatce. No, i zrozumiałem, dlaczego zamiast biec do legowiska, jak to normalnie czynią pantery, schronił się na drzewo. Można być pewnym, że zwierzę nie zrobi niczego bez powodu. Moja pantera miała ważny powód, żeby uciec na drzewo. Okazało się, że była to samica, która świeżo urodziła małe. Nie chcąc narażać dzieci, uciekła na drzewo w nadziei, że nam zmyli ślad. W klatce szalała z tęsknoty.

I mnie się zachciało tych małych panterzątek. Małe są jeszcze rzadsze od starych. Teraz dopiero zaczęły się prawdziwe poszukiwania. Przez dwa dni myszkowaliśmy po dżungli badając wszelkie napotkane ślady, spodziewając się, że któreś zaprowadzą nas do legowiska. I zaprowadziły. Miejsce było niezwykłe: zagłębienie pod drzewem. Panterzątka — było ich dwoje — ledwie zaczynały przeglądać na oczy.

Włożyliśmy je do worka jutowego, zabrali do obozowiska, nakarmili mlekiem z puszki przez bambusową rurkę i postawili w małej klatce obok matki. Wściekłe miotania ustały jak ręką odjął. Stara uspokoiła się, popatrzyła na dzieci i pierwszy raz od wzięcia w niewolę, położyła się i usnęła. Dzieci były bezpieczne.

Matka jest obecnie w rękach właściciela cyrku, który zamówił u mnie jasną panterę. Małe dostały się do ogrodu zoologicznego w St. Louis. Ja zaś mam wspomnienie rzadkiego wyczynu: zestrzelenia z drzewa żywej pantery.

VIII.

CAŁE LATA.

Wschód nastraja człowieka wyczekująco Nigdy nie wiadomo, czego się tam spodziewać. Szukając jednej rzeczy, można natrafić na coś zupełnie odmiennego. Nigdy nie myślałem, że zestrzelę z drzewa jasną panterę, a tym bardziej, że znajdę dwa cenne kocięta i to gdzie jak gdzie, ale pod drzewem. Nie śniło mi się również o dziwnym widoku, jaki miałem ujrzeć z Billem Manley'em na morzu Zulu.

Urok nieoczekiwanego ogarnia człowieka za każdym przybyciem na Wschód. Doświadcza go się z lekka w wielkich miastach — Kalkucie, Bombaju, Singapore, Hong Kongu, na wielką zaś skalę w dżunglach wnętrza Nepalu, Burmy i półwyspu Malajskiego. Ale amatorom silnych wrażeń, stałej grozy i niepewności polecam śliczne wyspy, rozsiane na wodach morza Zulu, tego pięknego zakątka oceanu na północ od Borneo, a na zachód od Mindanao z archipelagu Filipińskiego.

Rzecz nie w tym, że tam się coś dzieje, lecz w tym, że te dziwne wody każą się wciąż czegoś spodziewać. Głębina morska zieje tajemnicą, ciemne, nadbrzeżne dżungle zieją tajemnicą. Żeglując po tym morzu, wspomina się, że tutaj była ostoja dawnych, malajskich piratów, zaciekłych diabłów, którzy z krissami w zębach wdzierali się na handlowe skunery i czteromasztowce i brali je siłą. Wydaje się, że lada moment zza najbliższego przylądka wynurzy się malajska prau o kwadratowym żaglu, z brązowym olbrzymem na dziobie, pełna mieczów, rozmigotanych w oślepiającym morskim słońcu, i zwali się prosto na nasz statek.

Ale nie ma strachu! Wszystko to skończyło się, gdy sułtan Zulu ze względów handlowych, a pod naciskiem europejskich flot wojennych, zadecydował, że jego wyspy nie nadają się na kryjówki dla piratów malajskich i borneańskich.. Jednak bujne, dzikie wyspy dotąd budzą dreszcz przestrachu. Niezbadana dżungla, spuszczająca się na sam skraj morza, zdaje się kryć w sobie tajemnicze niebezpieczeństwa.

Kilka lat temu zatrzymałem się w Jolo, stolicy Wysp Zulu z kolekcją rzadkich ptaków w powrotnej drodze z Zamboangi do Singapore. Alego zostawiłem na północnym wybrzeżu Borneo z resztą kolekcji. Zamierzałem zabrać go z Sandakanu i jechać ze wszystkim do Singapore i do mojego obozowiska.

Cieszyłem się na tę podróż, bo doprawdy trudno o piękniejsze morze, a ponieważ znałem większość szyprów małych statków, kursujących po morzu Zula i wzdłuż północnego wybrzeża do Singapore, przyjemność zapowiadała się tym pewniej.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.